Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 38 Katowice, czwartek, 10 maja 1951 r. Cena 45 gr

ZSRR w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim

WIEDEŃ, środa

Na plenum Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich omówiono sprawę przyjęcia Radzieckiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich w skład Komitetu Międzynarodowego. **Uchwalono jednomyślnie, że Komitet Radziecki zostaje przyjęty do Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.**



Olsen (Dania) zwycięzca IV Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa

Rużiczka wygrywa IX etap

Czechosłowacja — drużynowo Olsen (Dania) — indywidualnie zwyciężają w IV wyścigu Praga - Warszawa

Pełny sukces wyścigu P - W

Biała linia mety została minięta. Po 10 dniach pasjonującej walki kolarze zakończyli wielki wyścig. Przebyli 1500 z górą kilometrów trasy przyjaźni, międzynarodowej solidarności i pokoju.

Ucichły już odgłosy wzruszających powitań, jakimi rozbrzmiewał warszawski stadion, wibrują jeszcze echa spontanicznych manifestacji, którymi witano kolarzy wzdłuż całej długości trasy.

Miliony ludzi w Polsce i Czechosłowacji, Bułgarii, Danii i Włoszech, w Trieście i Niemieckiej Republice Demokratycznej, we Francji i Rumunii, na Węgrzech i w Albanii żyły przez 10 dni tą wspaniałą imprezą będącą manifestacją niezłomnej woli walki o pokój.

Słowo pokój, jak sztandar zawisło nad różnojęzyczną, bajecznie kolorową kolumną kolarzy i prowadziło ich od startu do mety niezapomnianego wyścigu.

Był ten wyścig przekonywującym dowodem braterstwa i jedności sportowców krajów demokracji ludowej i robotniczych związków sportowych państw kapitalistycznych.

Zawarł w sobie wszystkie elementy szlachetnego współzawodnictwa w dążeniu do wspólnego celu, opartego o wspólną ideę.

Ileż to razy kolarze NRD tracili bezcenne sekundy, aby pomóc zmęczonym rywalom drużyn, czechosłowackiej czy rumuńskiej. Ileż to razy włoscy technicy oddawali rowery zawodnikom Bułgarii, z jaką troskliwą i czułą sympatią wiązali się w toku walki polscy kolarze z zawodnikami Finlandii, Triestu i FSGT.

Jakże wyraźnie kontrastował duch tej szlachetnej walki od tych krzykliwie reklamowanych imprez sportowych w krajach duszonych uciskiem kapitalistycznego imperializmu. Tam jeden jest tylko cel zawodów — pieniądz. Nienasycona nigdy żądza zysku, wyzwalająca najgorsze instynkty, budząca szowinizm i nacjonalizm.

Pamiętamy, jak w ub. roku kolarze włoscy zmuszeni byli wycofać się z Tour de France, szykanowani bowiem na każdym kroku, obrzucani kamieniami, bici i znieważani, nie mogli dłużej znieść brutalnych ataków rozfanatyzowanych szowinistów. Ich winą było, że wygrywali etap po etapie i prowadzili zdecydowanie w klasyfikacji. Francuscy właściciele fabryk rowerowych aranżowali te antywłoskie wystąpienia, bo Tour de France ma jedno tylko zadanie — wykazać, że to ich produkcji rowery są najlepsze wśród dobrych. A więc zysk, pieniądze, obojętne w jakiej walucie, płynąć mają do kasy managerów kapitalistycznego sportu.

A jak to było w wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudého Prava" W Pradze Wójcik został obrzucony kwiatami po zwycięstwie na pierwszym etapie. W Katowicach Olsen wywędrował ze stadionu na ramionach rozentuzjazmowanych widzów. We Wrocławiu Czechosłowacy nie mogli przedrzeć się przez tłumy widzów, którzy pragnęli choćby dotknąć ręki świetnych kolarzy. Oto drastyczne różnice, oto tytuł do dumnej nazwy, jaką nosi ten wielki wyścig.

My walczymy o pokój. Codziennie rywalizujemy w tym wysiłku budowania zapory dla nieokiełznanych żądz imperialistów. Polscy kolejarze rywalizują z swymi bułgarskimi kolegami w oszczędzaniu węgla, czechosłowaccy mechanicy rywalizują z węgierskimi o szybkość w produkcji. Podnosić dobrobyt, wzmacniać siły swojej ojczyzny, wzmacniać jedność narodów i międzynarodową solidarność — oto cele tej rywalizacji, realizowane w pełnej świadomości, że służą sprawie pokoju, szczęścia i wolności wszystkich prostych ludzi na całym świecie, w pełnej świadomości, iż są niezmiernie ważnym podstawowym elementem, wzrostu potęgi obozu pokoju.

Niczym innym, jak właśnie taką rywalizacją, takimi celami, był zakończony w środę wyścig kolarzy na trasie Praga — Warszawa.

Wywalczymy trwały pokój — skandowała głośno młodzież Warszawy, gdy kolarze mknęli ulicami stolicy.

Wytrwamy i zwyciężymy w tej walce — odpowiadały jej miliony serc, które przez dziesięć dni kierowały swe gorące uczucia dla kolarzy dwunastu narodowych drużyn, — sportowych posłów pokoju!



Pierwsze metry na polskiej szosie

Foto Seko

Premier Cyrankiewicz i Marszałek Rokossowski na zakończeniu Wyścigu Pokoju

WARSZAWA. — Zakończenie wspaniałego, kolarskiego Wyścigu Pokoju w Warszawie miało oprawę imponującą. Utrudzonych długą trasą i olbrzymim wysiłkiem, włożonym w zaciętą, ambitną walkę, zawodników powitały dziesiątki tysięcy ludności stolicy.

Wzdłuż całej trasy, która prowadziła przez miasto, na kilka kilometrów przed przedmieściami stanęły wieloszeregowe szpalery tych, którzy witali kolarzy. Wzdłuż trasy biegnącej od przedmieścia Woli przez ul. Wolską, gen. Świerczewskiego (Trasa W—Z) ul. Bielawską, Pl. Teatralny, ul. Wierzbową, Pl. Zwycięstwa, ul. Królewską, Krak. Przedmieście, Nowy Świat, Pl. Trzech Krzyży, Al. Stalina, ul. Piękną i Łazienkowską aż po napęczniały od tłumów stadion Wojska Polskiego uformowały się w karnych szpalerach tysiączne rzesze robotników, młodzieży, inteligencji pracującej. Ludność stolicy gorącym sercem wśród żywiołowego entuzjazmu witała kolarzy na końcowych kilometrach wielkiego wyścigu. Rzucano wiązanki kwiecia, wznosząc okrzyki. Z tą samą serdecznością witano zarówno zawodników polskich, jak i zagranicznych — wszyscy bowiem, w tym gigantycznym wyścigu — bohaterowie szosy jak i miliony ludzi towarzyszących kolarzom myślą na wielokilometrowym szlaku—ożywieni byli tą samą ideą — Pokój.

— Pokój! Pokój! — skandowały ustawicznie tłumy na ulicach Warszawy.

— Pokój, Pokój — to hasło, to zawołanie ogromne wieźli kolarze poprzez ulice stolicy Polski.

Te ostatnie kilometry, podobnie jak to miało miejsce wzdłuż całej trasy wyścigu — zamieniły się w żywiołową, spontaniczną manifestację społeczeństwa, które dało wyraz zdecydowanej woli utrwalenia światowego pokoju na świecie.

Imprezy sportowe, przeprowadzone w ramach uroczystości zakończenia IV wyścigu pokoju Praga — Warszawa zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Wokół stadionu Wojska Polskiego zebrało się 50 tysięcy widzów, którzy już na dwie godziny przed spotkaniem piłkarskim, poprzedzającym przybycie kolarzy na metę szczelnie wypełnili widownię.

W oczekiwaniu na przybycie kolarzy na stadionie odbył się pokaz gimnastyczny, a następnie międzymiastowe spotkanie piłkarskie z udziałem najlepszych piłkarzy Warszawy i Krakowa. Po zakończeniu spotkania wokół bieżni, przed trybunami przedefilowały drużyny sportowców ze wszystkich zrzeszeń, ze słuchaczami AWF na czele

Na końcowym etapie

Ostatni raz w tym wyścigu starter dał znak rozpoczęcia etapu. Attencion! ... czerwona chorągiew wędruje do góry i za chwilę spada. Kolarze ruszyli. Czechosłowacy z miejsca objęli komendę. Dwu z nich pilotuje kolumnę, Svoboda, Szatek i Szramek zamykają grupę. Takie uformowanie ubezpiecza drużynę przed niespodzianką ucieczki, a dwuosobowa asekuracja ma za zadanie oddać swoje maszyny, gdyby ktokolwiek z żelaznego tria Vesely-Ruzicka Petric miał defekt roweru. Liderzy uczynili wszystko, aby zabezpieczyć ciężko wywalczone na poprzednich etapach zwycięstwo.

Tempo od razu jest dobre, dochodzi chwilami do 40 km/godz. Już na pierwszych kilometrach za Łodzią Feliks Klabiński z Polonii francuskiej nerwowymi ruchami zmienia gumę. Ej, fatalny to dzień dla Polonii. Defekty widocznie chodzą seriami. Wczoraj Rumuni, a dziś nasi rodacy z Francji raz po raz reperują i potem gonią w szalonym tempie. Ledwie Klabiński doszedł czołówki, zmienia gumę Kulczycki, utalentowany, młody, ale bodaj najbardziej pechowy kolarz wyścigu. Na drodze do Warszawy jeszcze dwa razy i Klabiński i Kulczycki będą dokonywać napraw i stracą wiele cennego czasu.

Mijamy Głowno, w którym zostawiamy Svobodę i francuza Pierle, pędzimy za czołówką, z której sygnalizują nam pierwszą „rozróbkę". Ktoś uciekł, z daleka trudno dostrzec, kto spróbował szczęścia, ale nie jest to na pewno Polak. Nie długo trwa ucieczka, likwidują ją po 5 kilometrowym pościgu.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Karawana kolarzy na trasie etapu Moravska Ostrava — Katowice mija granicę polsko-czechosłowacką na moście w Cieszynie. Na zdjęciu Wójcik, który pierwszy z zawodników przejechał most graniczny.

Fot. Seko

Polska—Węgry 1:0 w tenisie

W. Skonecki — Katona 6:1, 6:1, 6:3

Warszawa — Kraków 3:1 (2:1) w piłce nożnej

Zmiany w terminarzu rozgrywek I ligi piłkarskiej

WARSZAWA. W związku z międzypaństwowymi spotkaniami Polska — Węgry (na Węgrzech i w Warszawie) w dniu 27 maja 1951 r. — Komisja Gier i Dyscypliny przeniosła spotkania o mistrzostwo I ligi jak następuje:

NA 7 CZERWCA (Z DNIA 24 MAJA) Włókniarz Kraków — Gwardia Kraków; CWKS Warszawa — Kolejarz Warszawa; Unia Chorzów — Budowlani Chorzów; Ogniwo Bytom — Włókniarz Łódź; Górnik Radlin — Ogniwo Kraków; Gwardia Szczecin — Kolejarz Poznań.

NA 10 CZERWCA (Z DNIA 27 MAJA) Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów; Ogniwo Kraków — Kolejarz Warszawa; CWKS Warszawa — Włókniarz Kraków; Unia Chorzów — Gwardia Szczecin; Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom; Włókniarz Łódź — Górnik Radlin.

NA 17 CZERWCA (Z DNIA 22 KWIETNIA) Włókniarz Kraków — Kolejarz Warszawa; CWKS Warszawa — Ogniwo Kraków; Unia Chorzów — Kolejarz Poznań; Ogniwo Bytom - Gwardia Szczecin; Górnik Radlin — Budowlani Chorzów; Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków.

NA 21 CZERWCA (Z DNIA 29 KWIETNIA) Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów; Budowlani Chorzów — Włókniarz Łódź; Kolejarz Poznań — Ogniwo Kraków; Ogniwo Bytom — Włókniarz Kraków; [illegible] Górnik Radlin — CWKS Warszawa.

Czołowi kolarze



Uczestnicy Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa. Od góry: Meister (NRD), Sere (Węgry), Saodru (Rumunia) i Rocpke (Dania)

Fot. AR

Vesely zwycięzcą VII etapu po dramatycznej walce z Wrzesińskim

Od Katowic rozpoczęła się nowa faza wyścigu. Polegała ona na defensywnej taktyce leaderów, zarówno w indywidualnej jak i drużynowej klasyfikacji.

Po 6 etapie Czechosłowacy mieli 10 minut przewagi nad zajmującymi drugie miejsce Węgrami i taką różnicę mogłyby zniwelować tylko jakieś zupełnie zaskakujące ataki, ucieczki na wielką skalę, w stylu znacznie przekraczającym to, co dotąd uczynili w Czechosłowacji Bułgarzy, a na drodze z Ostrawy do Katowic Olsen, Meister i Lobre.

Taktyka Czechosłowaków

Czechosłowacy demonstrują wspaniałą wręcz jazdę zespołową. **Vesely, Ruziczka i Pericz** to trzon drużyny. Oni to głównie wywalczyli dla swych barw przodującą pozycję i oni starają się o jej utrzymanie. Pozostała trójka ma w swej sytuacji za zadanie asekurować swych kolegów udzielać im pomocy i osłony.

Przykładem tego, jak Czechosłowacy rozumieją jazdę zespołową była na etapie Katowice — Wrocław postawa Svoody i Knezourka. Gdy za Brzegiem Pericz i Ruziczka mieli defekty gum Knezourek i Svoboda natychmiast przekazali im swoje rowery. W efekcie Vesely zajął pierwsze miejsce, Ruziczka czwarte a Pericz ósme, natomiast Svoboda i Knezourek znaleźli się na 49 i 50 miejscu.

Jest jasne że w takich wypadkach trzeba rezygnować z indywidualnych sukcesów. Zwycięstwo drużynowe jest nierównie ważniejsze i sportowy duch każe stwierdzić, że na to zwycięstwo w równym stopniu pracują pozorni outsiderzy **Svoboda i Knezourek** jak pierwsza trójka czechosłowackiego zespołu.

Taktyka Polaków

Podkreślamy to z takim naciskiem, ponieważ niestety zasada zespołowości nie znalazła dotąd zrozumienia wśród zawodników polskich. Tuż za Brzegiem miał defekt gumy **Hadasik.** Został sam bez pomocy i samotnie gonił daremnie czołówkę zajmując w rezultacie dalekie miejsce i spadając z 9 na 11 pozycję w klasyfikacji indywidualnej.

Nie ulega wątpliwości, że Hadasik był dotąd naszym najlepszym kolarzem, że jego postawa winna wzbudzić większe zaufanie u starszych kolegów. Zdawało się nam więc, że byłoby rzeczą słuszną, aby ktokolwiek z czwórki jadących w czołówce Polaków oddał mu swój rower a sam zrezygnował z osobistego sukcesu. Tak się nie stało.

— Czy może nikt nie zauważył defektu?

Odpowiedź dał sam Hadasik: „Gdy złapałem gumę znajdowałem się na czele kolumny"..

Defekty nie oszczędziły i pozostałych zawodników. Największego jednak pecha miał Wójcik, który na 12 km. przed metą złapał gumę i w rezultacie przyjechał jako 39 z czasem o 4 minuty gorszym od zwycięzcy.



Kozew (Bułgaria) w karykaturze Ałaszewskiego

W tym braku zrozumienia dla kolektywnej współpracy, kto wie czy nie leżą główne przyczyny dotychczasowych niepowodzeń naszych kolarzy. Odnosimy wrażenie, że nie są oni dostatecznie przekonani co do swych możliwości, że brak im ofensywnego nastawienia.

W tej sferze psychologicznej leży dalsza przyczyna stosunkowo dalekiej pozycji polskiej drużyny. Bo 7 etap wykazał iż nasi kolarze są dobrze przygotowani kondycyjnie, że mają dobry sprzęt. Doświadczenia poprzednich lat dowodzą, że przynajmniej 4 z nich ma za sobą nie tylko rutynę, ale również dobrą szkołę taktycznych problemów.

Wrzesiński coraz lepszy

Pocieszającym objawem jest coraz lepsza postawa Wrzesińskiego. We Wrocławiu był on drugi przegrywając na parę metrów przed metą pojedynek z Veselym. Wrzesiński jechał również dobrze na etapie poprzednim. Jeżeli dodamy, że dopiero od Morawskiej Ostrawy czasy Wrzesińskiego zaliczane są do klasyfikacji drużynowej i że z początkowej 46 pozycji przesunął się już na 28 miejsce klasyfikacji indywidualnej to nie będziemy dalecy od prawdy twierdząc, iż Wrzesiński dopiero na ziemiach polskich odzyskał formę. Musiał tkwić jakiś błąd w przygotowaniach, jeżeli stało się to tak późno.

Etap bez historii

Siódmy etap był dość monotonny. Zwarta grupa kolarzy jechała w równym tempie rzadko przekraczającym 30 km. na godzinę od Katowic aż do pierwszych ulic Wrocławia. Na szosie pozostawali tylko pechowcy względnie tak jak w omówionym przykładzie czechosłowackim zawodnicy, którzy oddawali swym kolegom rowery.

Monotonia wyścigu została przerwana 15 km. przed Brzegiem. Nieoczekiwana kraksa aut towarzyszących kolarzom.

Trzeba przyznać, że kierowcy samochodów wykazywali dużo mniej spokoju i tendencji do stabilizacji, niż zawodnicy. W pewnym momencie na szosie zaczęły się gwałtowne ruchy; stała zmiana tempa jazdy, w efekcie czego zostały na trasie dwa wraki samochodów, które późną nocą przyholowano do Wrocławia.

Finisz

Zbita stawka kolarzy zbliżała się do Wrocławia i nic nie wskazywało, aby wcześniej niż w okolicach stadionu olimpijskiego miało nastąpić rozstrzygnięcie.

Już na ulicach miasta Wrzesiński wyszedł prawidłowo z ostatniej pozycji i rozpoczął ucieczkę. Zyskał ponad 50 metrów przewagi, gdy w pogoń za nim puścili się Czechosłowacy i uważni, czujni na każdy atak Duńczycy: Olsen i Oestergaard. Pościg minimalnie odrabiał stratę do Wrzesińskiego, ale Polakowi na przeszkodzie wyrósł... nieopisany entuzjazm widzów. Widząc czerwoną koszulkę na przedzie wrocławianie przerwali wszystkie kordony, utworzyli wąską gardziel, przez którą trzeba było się przedzierać z zachowaniem wszystkich ostrożności. Wrzesiński stracił szybkość, ale jeszcze na stadion wpadł pierwszy o dobre 5 metrów przed pościgiem kierowanym przez Veselego. Polak prowadził do ostatniej krzywizny — wtedy jednak wyskoczył do przodu Vesely i rasowym sprintem przerwał taśmę.

Zawodnicy wpadali w krótkich odstępach w zwartych grupach. Między pierwszym a 36 (Meistrem) różnica czasu wynosiła 1 minutę i dwie sekundy!

Na damskim rowerze

W czasie gdy zawodnicy przyjmowali owacje widowni, na trasie walczył jeszcze kolarz Polonii francuskiej Kulczycki. Dwanaście kilometrów jechał on na damskim rowerze a pomoc już na ulicach Wrocławia dał mu opiekun drużyny Bobdan. Został on zaalarmowany telefonicznie przez mieszkańców osiedli podmiejskich o tym, że Kulczycki jedzie na małym zdezelowanym damskim gracie. Wyskoczył autem na przeciw i przywiózł Polakowi rower. Kulczycki po przybyciu na metę żalił się, iż przy naprawie defektu swego roweru nie chciał mu pomóc żaden z wozów technicznych, które pędziły na finisz.

W godzinę po zwycięzcy

Bez mała godzinę po zwycięzcy gdy stadion już niemal opustoszał przybył na metę Pouzin (Włochy). Przez bez mała 70 km. goniąc resztkami sił jechał ten kolarz samotnie, mając za asystę jedynie wóz z napisem: „KONIEC WYŚCIGU".

Nie zjawił się we Wrocławiu Pietraszewski. Jak nam to później wyjaśnił w Brzegu, odezwała się kontuzja kolana i Polak zrezygnował z dalszego udziału w wyścigu.

Zdekompletowany na tym etapie został zespół Triestu, z którego odpadł Rehula. Również 2 kolarzy francuskich wycofało się.

Kontuzja Niculescu

Poważnej kontuzji doznał Niculescu. Znajdował się on w czołowej grupie i tuż przed metą upadł tak fatalnie, że odniósł ciężkie obrażenia. Lekarze z najwyższym trudem założyli Rumunowi opatrunki, ale gdy wieczorem pytaliśmy go w hotelu czy nie zrezygnuje z dalszej jazdy gwałtownie zaprzeczył. „Dojadę do Warszawy".

Jeszcze raz brawo Kenaeho

Podkreślić jeszcze należy, że Fin Kenaeho, który znajdował się dotąd niezmiennie na ostatniej pozycji, we Wrocławiu zameldował się na mecie jako 48 i choć mało ma szans aby uplasować się w ostatecznej klasyfikacji powyżej ostatniego miejsca z wielką ambicją walczy o coraz lepszą pozycję.

W autokarze prasowym na trasie etapu

Przed nami jedzie „ósemka", przed „ósemką" kilka terenowych „Skod", przed Skodami długi wąż kolarzy i pilot wyścigu. „Ósemka" to wspaniały czechosłowacki autokar, w którym rozlokowało się kilku krajowych i większość zagranicznych dziennikarzy.

Sprawozdawcy „Sportu" jadą w drugim wozie prasowym niemniej wygodnym autokarze, gorszym tylko chyba od „ósemki" o tyle, że nie ma on wewnątrz stacji odbiorczej krótkofalowej, przez którą podaje się stałe meldunki z trasy. Tuż obok nas po drugiej stronie wozu przy oknie siedzi młody dziennikarz włoski. Przed nami dwóch Rumunów. Resztę stanowią przedstawiciele prasy krajowej i tłumaczy.

Ostry start mamy już za sobą. Formuje się kolumna towarzyszących wyścigowi wozów.

Każde auto, każdy autokar zaopatrzony jest w numer wyznaczający ściśle kolejność za kolarzami. Okazuje się jednak, że niektóre wozy starają się za wszelką cenę wcisnąć znienacka w czoło kolumny. Wprowadza to niepotrzebny zamęt

...Minęliśmy już przedmieście Katowic — Dąb, zbliżamy się do Chorzowa. — Uwaga na prawo! podrywa wszystkich okrzyk wychylonego przez okno niemal po pas najzagorzalszego wśród dziennikarzy obserwatora. Mijamy stojącego bezradnie na szosie nad uszkodzonym rowerem Włocha Puppo. Przygnębiony czeka na wóz techniczny.

To już jest coś poważnego. Wszyscy notują w swoich notesach.

Ten okrzyk — Uwaga na lewo!, czy — Uwaga na prawo!, podrywać będzie zresztą co pewien czas wszystkich do okien.

Notujemy defekty: triesteńczyka Zenolli Klabińskiego, Otvösa...

Dziennikarze rumuńscy bardzo małomówni przy każdym mijanym kolarzu wyraźnie ożywiają się. Znają doskonale większość zawodników włoskich, Bułgarów, Węgrów — nie muszą notować jak my — numerów i dopiero potem porównywać je z listami startowymi.

Wszyscy ciągle obserwują i notują. Wyjątek stanowi dziennikarz włoski, który notatkom poświęca stosunkowo mało czasu.



Trenerzy towarzyszą kolarzom w ich walce na szosie. Na rysunku widzimy ich podczas etapu Ostrawa — Katowice w ujęciu naszego karykaturzysty Ałaszewskiego. Od lewej: Byczew (Bułgaria), Silahy (Węgry), Bernardini (Włochy), Pelvaschi (Rumunia) i Seifert (NRD).

Kolarze jadą stale w zwartej grupie.

— Właściwie nic się dziś nie dzieje — stwierdza z żalem jeden z bardziej otrzaskanych z etapowymi wyścigami kolegów.

Rzeczywiście. Mijamy **Strzelce, Opole i Brzeg**, a w pięćdziesięcioosobowej czołówce nie zachodzą niemal żadne zmiany.

Do Włocha przysiada się jeden z jadących za nami tłumaczy. Jak możemy wywnioskować z podsłyszanych urywków — rozmowa przeobraża się w lekcję języka polskiego

Słyszymy jak Włoch stara się wymówić nazwy miast przez które przejeżdżamy. Później czyta napisane przez tłumacza w notesie słowa „rzeczpospolita", pokój wyścig, uczy się po polsku liczyć...

Kol. Weiss tłumaczy Rumunom zamieszczone w „Sporcie" po szóstym etapie ich własne wypowiedzi. Oczywiście tłumaczy nie bezpośrednio na język rumuński, ale częściowo po francusku częściowo po niemiecku, czasem gestykulując. Gdy brakuje mu jakiegoś słowa w obu tych językach, a nie sposób określić je gestem, prosi o pomoc wszystkich obecnych w wozie Polaków...

Wywiązał się ze swojego zadania — trzeba przyznać — doskonale.

Oława. Czas już wyprzedzić wyścig aby zobaczyć finisz na wrocławskim stadionie. Mijamy prowadzoną przez Wrzesińskiego czołówkę.

— Niech każdy liczy ilu jedzie w tej grupie, potem porównamy! — rzuca rozsądny wniosek „starosta" autokaru. — 44 — naliczyliśmy niemal wszyscy.

Obserwujemy jeszcze chwilę zwartą i tak liczną, walczącą o każdy centymetr grupę. Szofer dodaje „gazu", kolarze zostają coraz bardziej w tyle.

Pędzimy do Wrocławia. Na ulicach dziesiątki tysięcy ludzi. U wszystkich widać duże podniecenie.

Stadion. Wspaniała organizacja. Nie zdążyliśmy jeszcze zająć miejsc, gdy tymczasem wpada pierwsza grupa kolarzy. Wspaniały, trudny do opisania, porywający finisz na ostatnim okrążeniu

Etap skończony. Zaczyna się druga część codziennej, żmudnej pracy ekipy dziennikarskiej. Wywiady, wypowiedzi, wyniki.

Za kilkanaście minut jesteśmy w hotelu „Polonia". Okienko portiera przechodzi formalne oblężenie ze strony śpieszących się przedstawicieli prasy. Jedni rozpoczną pracę nad sprawozdaniami dopiero po rozlokowaniu się w numerze hotelowym, inni już kręcą się koło aparatów telefonicznych.

Sprawozdania z VII etapu wielkiego wyścigu dotrą za chwilę do redakcji wszystkich naszych i wielu zagranicznych dzienników i czasopism. (c)

Wyniki VII etapu

1) Vesely (CSR) — 5:25:58, 2) Wrzesiński (Polska) — 5:26:56, 3) Olsen (Dania), — Rużiczka (CSR), Weber (NRD), Oestergaard (Dania), wszyscy w tym samym czasie, — 7) Kiss-Dala (Węgry) — 5:26:57, 8) Kłąbiński (Polska) — 5:26:58, 9) — 35) — 27 zawodników sklasyfikowano w jednakowym czasie 5:26:58

Dalsze miejsca Polaków: 39) Wójcik — 5:29:23, 43) Hadasik — 5:31:49, 46 Kapiak — 5:31:49.

Klasyfikacja drużynowa 7 etapu: 1) CSR — 16:20:50, 2) NRD — 16:20:52, 3) Węgry — 16:20:53, 4) Rumunia — 16:20:54, 5) FSGT — 16:20:54, 6) Polska — 16:23:17, 7) Finlandia — 16:24:47, 8) Dania — 16:25:41, 9) Bułgaria — 16:25:45, 10) Polonia Francuska — 16:25:45, 11) Włochy — 16:57:24.

Kolarze NRD - rewelacją tegorocznego wyścigu

Przyjechaliśmy po naukę — oświadczyli skromnie po przybyciu do Pragi. — W zeszłym roku dużo już skorzystaliśmy, w tym roku chcemy uzupełnić nasze wykształcenie...

Nie mówili o dobrym przygotowaniu, nie rozprawiali z ożywieniem o szansach, nie typowali spośród siebie faworytów na zwycięzców. Byli skromni. Trochę nawet — jak to się szybko miało okazać — za skromni.

* * *

Pierwszy etap bynajmniej nie zapowiadał, że kolarze NRD — bo o nich jest właśnie mowa — przysporzą wszystkim tyle niespodzianek. Niemcy zajęli dziewiąte miejsce, ale co bystrzejszych z obserwatorów uderzyła — już na pierwszym etapie kolektywna jazda drużyny NRD.

Wspaniały skok

—To jest naprawdę zespół! — zachwycali się wszyscy, obserwując w pełni tego słowa znaczeniu kolektywną współpracę reprezentacji NRD. A na pierwszych etapach Niemcy nie mogli się bynajmniej „uskarżać" na nadmiar szczęścia — defekty trafiały im się nader często, znacznie częściej, niż na przykład Polakom.

Z dziewiątego miejsca po pierwszym etapie, skoczyła drużyna NRD po drugim etapie już na piąte miejsce, a po trzecim — na czwarte. Zwróciła na siebie uwagę wszystkich. Znawcy kiwali głowami i mówili.

— Ho, ho, ci Niemcy! Jak oni się podciągnęli!...

Lecz na czwartym miejscu bynajmniej się nie skończyło. Wygraniem etapu Morawska Ostrawa—Katowice, wysunęła się drużyna NRD na trzecie miejsce, dystansując doskonałych Bułgarów. A w Łodzi, w Łodzi NRD skoczyła aż na drugie miejsce.

Wczorajsi uczniowie nie tylko, że dogonili dawnych nauczycieli (m. in. i my się do nich zaliczaliśmy), ale jeszcze zdecydowanie ich pobili. Uczeń przerósł mistrza...

Nomen omen

A propos mistrz: Meister, najmłodszy członek drużyny NRD, jest najsilniejszym jej punktem. Już na pierwszym etapie dał próbkę umiejętności, plasując się na trzecim miejscu, w etapach zaś następnych nazwisko jego niemal zawsze można było znaleźć w pierwszej dziesiątce. Zawsze jechał w czołowej grupie.

Meister zresztą już w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju pozwolił się poznać jako kolarz nieprzeciętnego formatu — zajął przecież wówczas wysoką czternastą lokatę, pozostawiając za sobą wiele uznanych znakomitości. A dzisiaj skończył wyścig na drugiej pozycji! Należał — razem z Olsenem, Ruziczką i Veselym — do najlepszych kolarzy dopiero co zakończonego wyścigu.

Wysoki, szczupły blondyn, o zawsze uśmiechniętej twarzy, filuternie zadartym nosie — oto Meister. Udzielił on nam następującej wypowiedzi:

— Start kolarzy 12 drużyn dziesięciu państw we wspaniałym Wyścigu Pokoju, jest jeszcze jednym dowodem niezłomnej woli pokojowej współpracy narodów. Dla reprezentacji NRD udział w wyścigu Praga — Warszawa, oprócz sportowego, posiadał daleko większą wymowę polityczną: przekonał, że nic nas od siebie nie dzieli, a wszystko łączy. Jedynie różnice na mecie mogą nas dzielić, więcej nic...

Sześciu kolarzy

Doskonała, ba rewelacyjna postawa kolarzy NRD w tegorocznym Wyścigu Pokoju, postawa uwieńczona aż drugim miejscem, jest wynikiem wielkiej opieki, jaką partia i rząd NRD otaczają odcinek wf. i sportu — wynikiem głębokich przemian, jakie dokonały się w odrodzonym, opartym na demokratycznych zasadach sporcie niemieckim.

Udział w zeszłorocznym wyścigu Warszawa — Praga był dla kolarzy NRD pierwszym powojennym startem w tak poważnej imprezie, w silnej międzynarodowej obsadzie. Nic dziwnego, że nie odegrali wtedy większej roli, ale wyciągnięto właściwe wnioski, potrafiono umiejętnie wykorzystać zdobyte doświadczenia, z wielkim — jak to się obecnie okazało — pożytkiem. W pracach przygotowawczych przed startem główną uwagę zwrócono na stworzenie z 6 kolarzy jednej, idealnie zgranej, rozumiejącej się i kolektywnie pracującej drużyny. Jasne, że Meister jest wybijającym się w zespole NRD zawodnikiem. Ale, czy myślicie, że nie był on podporządkowany taktyce, ustalanej każdorazowo przed startem do następnego etapu?



Hadasik w karykaturze Ałaszewskiego

Ambicja

Gaede, razem z naszym Wójcikiem, urwał się w pierwszym etapie tuż przed Pragą, i kto wie, czy na finiszu nie zostawiłby Polaka za sobą. Pies, który kilka minut przedtem o mały włos nie został przejechany przez auto sędziowskie, ten sam niesforny pies wyeliminował Gaedego z decydującej rozgrywki. Świadkowie tego wypadku długo jeszcze nie mogli pojąć, jakim cudem Gaede znalazł jeszcze siły, by dosiąść roweru i ukończyć etap, oczywiście na dalszym miejscu.



Meister (NRD) w karykaturze Ałaszewskiego

Na drugim etapie, potłuczonego Gaedego trafił w oko kamień, który wyleciał spod roweru. Kolarz z NRD przeszło połowę trasy przejechał widząc tylko na jedno oko.

Lekarze radzili, by się wycofał, kierownictwo zespołu — również. Ale ambitny Gaede powiedział sobie, że musi ukończyć Wyścig Pokoju, — jechał dalej. I dojechał.

— Ukończyłem wyścig — powiedział nam na mecie w Warszawie Gaede — i mam teraz uczucie dobrze wypełnionego obowiązku. Jestem szczęśliwy, że startowałem w Wyścigu Pokoju.

A oto oni...

25-letni **Horst Gaede**, z zawodu dekarz, zajął w ub. roku dwudzieste miejsce w wyścigu Warszawa — Praga. W tym roku poszło gorzej — kontuzje... Gaede jest trzykrotnym zwycięzcą zawodów eliminacyjnych. Jechał niezwykle ofiarnie, stale gotów do udzielenia pomocy tak swoim, jak i obcym.

Lothar Meister, lat 20, ślusarz samochodowy, wicemistrz NRD na szosie, zajął w ub. roku drugie miejsce w Wyścigu Pokoju przez NRD.

Paul Ginter, tokarz, urodzony w r. 1922, to zawodnik niezwykle równy, na którego zawsze można liczyć. Był czwartym w Wyścigu Pokoju przez NRD.

Wyścig ten wygrał jadący z etapu na etap coraz lepiej **Bernard Treflich**, lat 27, zdun, zwycięzca kilku poważniejszych wyścigów na terenie NRD.

Najstarszy w zespole 31-letni **Rudi Fensl**, mechanik, wygrał w tym roku wyścig Berlin — Angerminde — Berlin.

Wreszcie — **Werner Weber**, lat 25, mechanik, pokazał lwi pazur na etapie Katowice — Wrocław,

Drużyna NRD była jedną z najmłodszych w tegorocznym wyścigu. Prosty wniosek, dla nas z tego faktu wynikający, zechcą czytelnicy wyciągnąć sami, porównując wiek i wyniki reprezentantów...

Zbigniew Dutkowski

Fakty i Ludzie



◉ 22 partia turnieju szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się zwycięstwem Bronsztajna, który prowadzi obecnie 11,5:10,5. Aby Botwinnik obronił tytuł mistrza musi wygrać dwa pozostałe do zakończenia turnieju spotkania.



◉ W rozgrywkach piłkarskich I ligi ZSRR prowadzi w dalszym ciągu Dynamo Tyflis, mając 9 zdobytych punktów. Dotychczas rozegrano 37 spotkań mistrzowskich. W ostatnim meczu rozegranym na stadionie Dynamo w Moskwie zdobywca Pucharu ZSRR Spartak przegrał z Torpedo Moskwa 0:1.

◉ Piąty występ hokeistów ZSRR na torze Seelenbinderhalle w Berlinie przyniósł im piąte zwycięstwo nad repr. NRD. Tym razem wynik brzmiał 23:0 (10:0, 7:0, 6:0). W dwóch poprzednich spotkaniach hokeiści ZSRR wygrali 10:0 (4:0, 6:0, 0:0) i 20:0 (7:0, 8:0, 5:0).

◉ Międzypaństwowe spotkanie pływackie Szwajcaria — Luksemburg rozegrane na krytej pływalni w Bazylei przyniosło zwycięstwo Szwajcarom w stosunku 51:29. Wyniki zwycięzców były nast. 100 kl. kobiet: 1) Kobi (S) 1.31,0 min. 100 na wznak mężczyzn: 1) Gericke (S) 1.14,2 min. 100 crawl. kobiet: 1) Schneider (S) 1.21,2 min. 200 klas. mężczyzn: 1) Kohn (L) 2.54.8 min. 100 na wznak kobiet: 1) Gonterswailer (S) 1.24,8 min. 100 crawl. mężczyzn: 1) Rauber (S) 1.02,8, sztafeta 3x100 zmiennym: 1) Szwajcaria 3.50,0 min. 3x50 kobiet: 1) Szwajcaria 1.58,8 min. 5x50 crawl mężczyzn: 1) Szwajcaria 2.28,4. W meczu piłki wodnej wygrała Szwajcaria 6:3 (3:2). Na prośbę Luksemburczyków wyniki konkurencji kobiecych nie były liczone do punktacji ogólnej meczu.



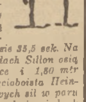
◉ W pierwszym spotkaniu węgierskich młociarzy zwyciężył Nemeth Imre osiągając 54,71 przed Hunyadim 51,23 i Csermakiem 50,37.

◉ Emil Zatopek oświadczył w Pradze red. naczelnemu „Deutsches Sport-Echo" Hansowi Jacobusowi, że jego najbliższe dwa cele to przebiec 10 000 mtr poniżej 29 min. i 5000 mtr poniżej rekordu świata Haegga. Zatopek nie brał udziału w tegor. mistrzostwach Czechosłowacji w biegu na przełaj trenuje jednak bardzo starannie. Przebiega on dziennie 20 biegów po 200 mtr w pełnym tempie na przemian z bieganiem na 400 mtr względnie 300 mtr. Wszystko to bez żadnego odpoczynku. Już w roku ubiegłym Emil miał na 5000 mtr czas 14,03 tak, że pobicie rekordu Haegga 13.58,2 znajduje się w zasięgu jego realnych możliwości.



◉ W Bukareszcie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją wojska rumuńskiego i bułgarskiego. Rumunię reprezentowała drużyna leadera I ligi CCA, Bułgarię leader I ligi bułgarskiej CDNW. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 0:0. Mecz oglądało ponad 30 000 widzów.

◉ Mistrz Europy w biegu na 100 mtr. Francuz Jacques Bally, który był największą sensacją ub. jesieni, kiedy nagle wykazał szczytową klasę na 400 mtr (poprzednio z trudem biegł 200 mtr) zapowiedział, że w czerwcu br. zaatakuje rekord francuski na 400 mtr. wynoszący 47,6 sek. Na zawodach ub. niedzieli w Puy Bally wykazał b. dobrą formę przebiegając 300 mtr. w czasie 35,5 sek. Na tych samych zawodach Sillon osiągnął 4 mtr o tyczce i 1,80 mtr wzwyż, a dziesięcioboista Heinrich próbował swych sił w paru konkurencjach, uzyskując jednak nieszczególne wyniki: wzwyż 1,75, tyczka 3,45, dysk 42,85 i oszczep 42,21.



◉ Jack Holden angielski maratończyk ustanowił w ub. sobotę nowy rekord Anglii w biegu na 20 mil angielskich (32,140 mtr) w czasie 1.50,45. Startowało 211 biegaczy.

◉ Czechosłowaccy motocykliści zaprosili na 10 czerwca do Pragi repr. Szwecji na międzypaństwowe spotkanie Szwecja — CSR na torze trawiastym długości 1.540 mtr Szwedzi ustalili już swój skład, który wygląda nast.: Eke Sandin, Hans Henriksson, Goesta Brester, Karl Ivar Jansson, Thord Larsson, Goesta Zanderholm, Goesta Kugelberg Evert Fransson i Eskil Karlsson.



◉ Odbywające tournee po Europie brazylijskie drużyny piłkarskie Sao Paulo i Bangu rozgrywają dalsze swe mecze jako team. Kombinacja Brazylijczyków grała ostatnio z jedną ze słabszych drużyn I ligi włoskiej Lazio uzyskując wynik 0:0.

◉ Bokserzy fińscy przygotowują się b. starannie do zbliżających się mistrzostw Europy.. W Medioalanie drużyna fińska wystąpi prawdopodobnie wzmocniona Harri Silianderem, który wznowił ostatnio treningi a w kilku łżejszych meczach wykazał dobrą formę. Powrót na ring zapowiedział również bokser wagi ciężkiej Kuusela, który jednak ma ambicję startowania dopiero na Olimpiadzie w Helsinkach.



◉ W Budapeszcie zakończono turniej szermierczy o indywidualne mistrzostwo Węgier. W rozgrywkach szablowych zwyciężył nie ponosząc ani jednej porażki Berczelly 8 zwycięstw, 2) Rajcsanyi 6 zw., 3) Karpati 6 zw., 4) Gerevics 4 zw.

◉ Przy szczelnie wypełnionej widowni budapeszteńskiego Sportcsarnoku, ping-pongiści Sido i Kocsian rozegrali finałowe spotkanie o mistrzostwo Węgier. Zwyciężył Sido 3:2. Tytuł mistrzyni Węgier zdobyła Gerwaine Farkas Gizi przed Javorne.

Obronna taktyka leaderów przyniosła im nowy sukces

na etapie Wrocław-Łódź

Powstała kiedyś legenda etapu Wrocław — Łódź. Że niby ma on rozstrzygające znaczenie dla całości wyścigu, że to jest typowo „polski etap"! Etap i długi i pełen złych odcinków drogi, na których zagraniczni kolarze jakoby nie umieli jeździć.

Polacy mieli więc na trasie z Wrocławia do Łodzi odrobić przynajmniej poważną część strat jakie ponieśli na poprzednich etapach.

Istotnie już na 50 km próbowali ucieczki. Nie powiodło się. Słońce, które do tej chwili było łaskawe dla kolarzy, schowało się nagle za ciężkie ołowiane chmury. Lunął deszcz. Z północnego-wschodu zawiał lodowaty wiatr, zmroził kolarzy, dął im prosto w twarz, nie pozwalał na rozwinięcie większej szybkości.

Polacy współpracują...

50 kolarzy jechało więc w symetrycznie sformowanych wachlarzach, a szyki mieszały tylko od czasu do czasu defekty. I tu po raz pierwszy zauważyliśmy koleżeńską współpracę Polaków. Złapał gumę **Wrzesiński** i wycofuje się w końcowe rejony Kapiak, czeka aż jego partner nie założy nowej gumy i wtedy obaj prowadzą się na zmianę, goniąc czołówkę.

Kiedy Wójcik ma defekt przerzutki, znów Kapiak troskliwie przygląda się naprawie, a potem obaj rzucają się w błyskawiczną pogoń i dochodzą do czołówki, w której tymczasem Hadasik i Klabiński dyktują tempo, wiedząc, że za nimi goni dwóch rodaków. Ta postawa wzbudzić musiała pełne uznanie, ale równocześnie nasuwało się na myśl natrętne pytanie, dlaczego tak długo czekaliśmy na dowody zespołowej współpracy.

W sprawozdaniu z 7 etapu podkreślaliśmy dobre kondycyjne przygotowanie naszej drużyny, dziś jeszcze raz znalazło one potwierdzenie.

Gdzież więc tkwi przyczyna stosunkowo niskiej lokaty? Nie sposób odpowiedzieć wyczerpująco na to pytanie w relacji z wyścigu. Ale należy oczekiwać, że sprawa ta znajdzie wyjaśnienie w szczerej i otwartej wypowiedzi kierownictwa naszego kolarstwa, które zapewne da taką po zakończeniu wyścigu.

Niculescu kapituluje

Pamiętacie Niculescu, który na polskich szosach zdobył groźną sławę wielkiego kolarza? Nie tak dawne to czasy, gdy odnosił wspaniałe triumfy. W tym roku Niculescu jedzie gorzej. Całej jego drużynie zresztą nie najlepiej się powodzi.

Na trasie z Katowic do Wrocławia Niculescu błysnął jednak formą. Jechał doskonale, były momenty, gdy wychodząc na czoło, budził żywy niepokój całej stawki. Bacznie go pilnowano. Wpadł na stadion w czołówce. Ale tuż przed metą fatalnie się potłukł. Dziś jedzie, choć każdy ruch sprawia mu dotkliwy ból. Trzyma się po bohatersku czołówki. Wczoraj przy opatrunku gryzł ręce lekarza, dziś zaciska kurczowo szczękę, ale jedzie. Ból zmógł jednak tego dzielnego kolarza. Zwalnia tempo. Oddala się coraz bardziej od pierwszych linii. Zaniepokojony tym, zostaje mu do pomocy Norhadian, ale Niculescu macha z rezygnacją ręką, zostaje sam. Po 10 dalszych kilometrach wie, że nie zdoła dojechać do mety. Z rozpaczą w oczach zatrzymuje samochód i rozstaje się z rowerem. Jeszcze jeden z przejmujących dramatów tej wspaniałej walki, w której reflektory uwagi skierowane są na zwycięzców, a tylko czasami oświetlają sylwetkę outsidera. Stanowczo, nie jest to dzień pomyślny dla Rumunów, ledwie Norhadian wrócił z przykrą wiadomością do swych rodaków, kręcących w czołówce już musi znów zostać, aby poczekać na Janito, który zmienia dętkę. W parę minut później Maxim oddaje swój rower Sandru.

Gołębie nad kolarzami

Deszcz chwilami ustaje, to znów leje strugami wody, ale wiatrzysko nie słabnie ani na chwilę. Trzeba mieć wielki podziw dla tych dziesiątków tysięcy mieszkańców wsi i miasteczek, którzy dygocąc z zimna godzinami wyczekują kolarzy. Oklaskują z zapałem wszystkich: zawodników, sędziów i dziennikarzy... Machają chorągiewkami z napisem „Pokój" i skandują to słowo porozumienia milionów ludzi. Prześcigają się w pomysłowości dekoracji.

W **Kępnie** wyległy na ulice tłumy, które ledwie pomieścić się mogły w prostokącie obszernego rynku. Na małej trybunce z przejęciem dmuchali w trąby i puzony — członkowie młodzieżowego zespołu orkiestrowego. Nad głowami przelatywały białe gołębie — symbol pokoju. W **Wieruszowie** witały nas bramy triumfalne przyozdobione rowerami, a potem **Sieradz, Zduńska Wola, Pabianice i Łódź**, w której entuzjastyczne oklaski, ogłuszające wrzawa na widok pędzących kolarzy zdawały się rozsadzać mury. A pomyślcie, że te nieprzejrzane tysiące ludzi tkwiły na trasie przez dwie — trzy godziny.

To nie był jednak „polski etap". Ale prawdą jest, że rozstrzygnął zasadnicze problemy. Nic już nie jest w stanie odebrać pierwszego miejsca Czechosłowacji, która i ten etap zapisała w rejestrze świetnych zwycięstw.

Obronna taktyka leaderów nie zawodzi. Na całej trasie pilnują jedynie, aby nikt nie wyrwał się do przodu. I dopiero na parę kilometrów przed metą albo na stadionie rozpoczynają atak. Co najmniej trzech kolarzy w białych koszulkach wpada wtedy w czołowej grupie na metę. Ruziczka albo Vesely demonstrują przy takiej okazji kunszt sprinterski.

W Łodzi w pierwszej czwórce było trzech Czechosłowaków. Znów wygrali oni etap a choć różnice między zespołami były minimalne, sekundowe, to przecież tym większe należy się uznanie dla mądrej taktyki zwycięzców.

Podobnie jedzie i Olsen. Jak cień trzyma się prowadzących wyścig. Kontrolując uważnie wszystkie ruchy na szosie, ugruntował on swoją pozycję na etapie do Katowic. Teraz tylko strzeże zdobytej przewagi, a asekurują go Roepke i Oestergaard.

1) Ruziczka. 2) Ponsini

Do Łodzi wpadła rozciągnięta na przestrzeni niespełna 100 metrów kolumna, złożona z 40 kolarzy. Dopiero na ulicach miasta rozpoczął się finisz. Jeszcze raz Rumuni mieli możność przekonać się, że wtorek był dla nich szczególnie pechowym dniem. Tuż przed stadionem Włókniarza **Pantazesku** ma trzeci w tym dniu defekt. Etap kończy na pożyczonej „damce". To już drugi raz w ciągu dwóch dni obserwujemy, jak polskie sportsmenki przychodzą z pomocą kolarzom.

Na stadionie pierwszy jest Włoch Ponsini, który wczoraj meldował się na mecie w godzinę po zwycięzcy. Ruziczka ma lepszy finisz; i on o koło wyprzedza na mecie Włocha. Czas tej dwójki ma również Vesely, ale Ruziczka za zwycięstwo otrzymuje minutę bonifikaty. Pierwszym z Polaków jest Wrzesiński o trzy sekundy za Ruziczką. 14 miejsce zajmuje Klabiński, 17 Hadasik, 18 Wójcik, 19 Kapiak. W naszej opinii Kapiakowi należy się za dzisiejszy etap bonifikata z rachunku błędów, jakie dotąd popełnił i on i kierowana przez niego drużyna.



Przed chwilą sprzed redakcji „Trybuny Robotniczej" wyruszyli kolarze do etapu Katowice — Wrocław. Na zdjęciu widzimy ich przejeżdżających przez rynek w Katowicach.



„As" drużyny czechosłowackiej, Ruziczka w karykaturze Alaszewskiego



Współpraca Olsena (Dania) ze swoimi kolegami w karykaturze Alaszewskiego

Wyniki VIII etapu

1) Ruzicka (CSR) 6.53,03, 2) Ponsini (Włochy) 6.54,03, 3) Vesely (CSR) 6.54,03, 4) Svoboda (CSR) 6.54,04, 5) Meister (NRD) 6.54 04, 6) Wrzesiński (Polska) 6,54,06, 7) Roepke (Dania) 6 54,06, 8) Olsen (Dania) 6 54,06, 9) Bordon (Triest) 6 54,07, 10) Oestergaard (Dania) 6.54,07.

POLACY

14) Klabiński 6.54,19, 17) Hadasik 6.54,22, 18) Wójcik 6.54,23, 19) Kapiak 6.54,24.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VIII ETAPU

1) Czechosłowacja 20.42,10, 2) Dania 20 42,10, 3) Polska 20.42,47, 4) NRD 20 42,54, 5) Finlandia 20 43,15, 6) Węgry 20.43,32, 7) Polonia francuska 20.43,32, 8) Rumunia 20.43,49, 9) Bulgaria 20.43,54, 10) Włochy 20.45,32.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VIII ETAPACH

1) CSR 127.18,01, 2) Węgry 127 23 40, 3) NRD 127.28,42, 4) Bułgaria 127 44,17, 5) Polska 127.47,32, 6) Rumunia 128 01.31 7) Dania 128 32,56, 8) Włochy 128.48,22, 9) Polonia francuska 129.05,52, 10) Finlandia 129.57,34.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VIII ETAPACH

1) Olsen (Dania) 42 14,42, 2) Meister (NRD) 42 22,56, 3) Ferri (Włochy) 42.24,16, 4) Klas-Dala (Węgry) 42.24,16, 5) Sere (Węgry) 42.24,20, 6) Dimov (Bułgaria) 42.28,27, 7) Sandru (Rumunia) 42 28,03, 8) Vesely (CSR) 42 30.11, 9) Lobre (Francja) 42.30,21, 10) Ruzicka (CSR) 42.32,55.

POLACY

11) Hadasik 42.34,48, 14) Wójcik 42.38,16, 24) Wrzesiński 43.03,46, 31) Klabiński 43.23,42, 41) Kapiak 43 41,11.

Rekordy świata w Moskwie

MOSKWA. Przebywająca od dłuższego czasu na treningu w Związku Radzieckim ekipa pływacka Węgier wzięła udział w specjalnie zorganizowanych zawodach z udziałem czołowych zawodników radzieckich. Zawody stały na doskonałym poziomie, czego najlepszym dowodem są ustanowione dwa nowe rekordy świata.

Pierwszy ustanowił **Leonid Mieszkow** na 100 m. stylem motylkowym. Osiągnął on czas 1.06,5 min., co jest wynikiem lepszym o 0,1 sek. od jego własnego oficjalnego rekordu światowego. Należy zaznaczyć, że Mieszkow już dwukrotnie w ciągu roku uzyskiwał czasy lepsze od oficjalnego rekordu a mianowicie 1.06,2 min.

Drugi rekord światowy ustanowiła doskonała zawodniczka węgierska Eva Novak na 200 m. stylem klasycznym. Osiągnęła ona czas 2.48,5 min., który jest lepszy o 0.3 sek od jej własnego rekordu światowego ustanowionego w październiku roku ubiegłego.

Dwa zwycięstwa gimnastyków ZSRR

MOSKWA. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem występ gimnastyków szwedzkich w Moskwie w ramach oficjalnego meczu międzypaństwowego ZSRR — Szwecja zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem zawodników i zawodniczek radzieckich.

W konkurencjach męskich ZSRR wygrał w stosunku 230.35:222,80. Indywidualnie najlepszy był Szukarin (ZSRR) 38,95 pkt. następnie Beljakow (ZSRR) 38.35 pkt. Zawodnicy radzieccy zajęli 4 pierwsze miejsca.

W konkurencjach kobiecych przewaga zawodniczek radzieckich była jeszcze większa. Zajęły one pierwszych 6 miejsc. Najlepszą była Poduidowa 20.45 pkt. a następnie Urbanowicz 28.95 pkt. W ogólnej punktacji zawodniczki radzieckie wygrały w stosunku 174,65:166,01 pkt.

Mistrzostwa Europy w koszykówce wkraczają w decydującą fazę

PARYŻ (tel). Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej wkraczają w końcową fazę. Zakończono już rozgrywki eliminacyjne i wyłoniono dwie grupy półfinalistów (po 4 drużyny każda) których zwycięzcy rozegrają decydujące spotkanie o tytuł mistrza Europy.

Drużyna radziecka, która jest ogólnym faworytem mistrzostw wygrywa w dalszym ciągu swe spotkania przekonywująco, demonstrując najwyższy poziom.

Końcowe walki eliminacyjne przyniosły następujące wyniki: Włochy — Luksemburg 76:20, Austria — Dania 63:26, Niemcy zach. — Szkocja 68:25. Bułgaria— Portugalia 77:32, Turcja — Finlandia 60:42, Dania — Luksemburg 46:45, Francja — Szwajcaria

Po tych rozgrywkach do półfinałów zakwalifikowały się następujące państwa:

GRUPA A: Belgia, Bułgaria, Turcja, Francja.

GRUPA B: ZSRR, Włochy, CSR Grecja.

Pierwsze wyniki spotkań półfinałowych odbytych we wtorek były w grupie B następujące: ZSRR — CSR 53:37 i Włochy — Grecja 64:51.

PARYŻ (tel.) Dalsze rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Europy w koszykówce przyniosły następujące wyniki: Bułgaria — Turcja 52:45, Francja — Belgia 53:48, Włochy — Grecja 64:51, Bułgaria — Belgia 51:41.

	pkt.	gier	zwycięstw	porażek	st. koszów
GRUPA A.					
Francja	7	4	3	1	212:148
Włochy	7	4	3	1	133:132
Holandia	7	4	3	1	177:177
Szwajcaria	5	4	1	3	180:214
Luxemburg	4	4	-	4	114:262
GRUPA B					
ZSRR	8	4	4	-	312:117
Turcja	7	4	3	1	207:132
Finlandia	6	4	2	2	200:185
Austria	5	4	1	3	112:200
Dania	4	4	-	4	84:270
GRUPA C					
Bułgaria	6	3	3	-	145:70
Grecja	5	3	2	1	119:113
Portugalia	4	3	1	2	67:150
GRUPA D.					
Belgia	6	3	3	-	208:81
CSR	5	3	2	1	201:101
Niemcy Z.	4	3	1	2	110:143
Szkocja	3	3	-	3	60:230

Zwycięstwo Rużiczki na ostatnim etapie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Łowicz. Mamy już za sobą 50 kilometrów. Teraz przed nami 25-kilometrowy odcinek wybornej, szybkiej drogi. Na takiej szosie ucieczka jest bardzo trudna, ale Kapiak ryzykuje. Pędzi do przodu, zdobywa przewagę 50, 100 metrów. Czołówka naciska jeszcze silniej pedały, ale różnica między Polakiem a długą kolumną się nie zmniejsza. Nie wszyscy mogą jednak wytrzymać ostre tempo pościgu, tworzy się 20-osobowa druga grupa, znajdujemy w niej dwu Bułgarów, Włochów, Węgrów, nie ma na szczęście ani jednego Polaka. Na czele pościgu miga żółta koszulka Olsena. Kapiak nie jest wprawdzie groźny dla Duńczyka, ale widocznie lider ma ambicje ulokowania się na czołowym miejscu również i w tym ostatnim etapie. Nagle — karambol. Olsen łamie widelce, pada z roweru, pociąga za sobą Niemca Gaede i Roepkego. Już jest przy nim Oestergaard, oddaje liderowi swój rower, a sam czeka na wóz techniczny. Po chwili Olsen znów melduje się w pierwszych szeregach.

Tymczasem Kapiak ma dość samotnej jazdy, niepodobna długo odpierać pogoni, prowadzonej w tak szybkim tempie. Tuż za Sochaczewem Polak zajmuje miejsce w wachlarzyku.

Do Warszawy już tylko 50 kilometrów. Mijamy Bułgara Iwanowa, gorączkowo zmieniającego gumę, gdy nagle z tyłu wyskakuje Oestergard. Cóż za fantastyczne tempo narzuca ten chłopiec. Gdy nas mija, tachometr wskazywał szybkość 48 kilometrów na godzinę. Dochodzi lekko czołówkę, ale kręci tak znakomicie, że może ją minąć — stwierdza z uznaniem Gabrych, który na ten etap wybrał sobie miejsce w wozie prasowym. Rzeczywiście Oestergard robi imponujące wrażenie. Łączy się z czołówką tuż za Błoniem, w chwili, gdy szykowała się ona do finiszu.

Znów tempo wzrasta, zdyszany Oestergard nie będzie miał chwili odpoczynku, teraz trzeba sięgnąć do zapasu energii, by utrzymać się w tej elicie wyścigu, prowadzącej na ostatnim etapie. Z zadowoleniem stwierdzamy, że i Polacy doskonale wytrzymują ostre tempo, pędzą tuż za prowadzącym czołówkę Rouzicką.

Ulice zatłoczone nieprawdopodobnie, śliski asfalt nie sprzyja ryzykanckim szpurtom, toteż aż do bram stadionu zawodnicy jadą w zwartej grupie. Na bieżnię pierwszy wpada Rouzicka,



Lobre (Francja) w karykaturze Ałaszewskiego

tu za nim Roebke, o parę metrów w tyle Wrzesiński. Było oczywiste dla wszystkich, że Czechosłowak rozstrzygnie finisz na swoją korzyść, ale 50 tysięcy widzów zelektryzował sprint Wrzesińskiego. Polak dochodzi Roepkego błyskawicznie, zabrakło mu jednak dosłownie centymetrów, by wywalczyć drugie miejsce.

W minimalnych odstępach czasu mijają metę Klabiński, Dimov, Olsen, Ferri, Vesely, Hadasik. Trzech Polaków w pierwszej dziesiątce, to jest niewątpliwie poważny sukces, radosny, mimo, że przyszedł tak późno, na końcowym etapie. Zabrakło nam ułamków sekundy do zwycięstwa.

Wyścig zakończony. Trybuna zwolna pustoszeje. Ulicami płynie ogromna rzeka wielotysięcznego tłumu. Krzyżują się w powietrzu gorączkowo rzucane słowa, nazwiska kolarzy, uwagi i opinie. Wszystko to ma jakiś znajomy rytm, coś bliskiego, drogiego. Prawda — przecież słyszeliśmy to jeszcze przed paru minutami, słyszeliśmy to na całej trasie wyścigu. To jest słowo pokój, które prowadziło kolarzy z Pragi do Warszawy, poprzez wszystkie radości sukcesów i smutki niepowodzeń, które prowadzi każdego dnia, każdej godziny miliony ludzi na całym świecie do walki o największe zwycięstwo, zwycięstwo nad wojną, do zwycięstwa pokoju!

Wyniki IX etapu

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IX ETAPU

1) Rużicka — CSR 3,27,00 (z uwzględnieniem bonifikaty), 2) Roepke — Dania 3,28,00, 3) WRZESIŃSKI — POLSKA 3,28,00, 4) Klabiński Wł. — Polska 3,28,03, 5) Dimov — Bułgaria 3,28,04, 6) Peric — CSR 3,28,04, 7) Olsen — Dania 3,28,05, 8) Ferri — Włochy 3,28,05, 9) Vesely — CSR 3,28,05, 10) Hadasik — Polska 3,28,06.

Dalsi Polacy: 13) Kapiak 3,28,10 16) Wójcik 3,28,14.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IX ETAPU

1) Polska i CSR ex aequo 10,24,00, 3) Dania 10,24,16, 4) NRD 10,25,06, 5) Bułgaria 10,26,48, 6) Węgry 10,26,52, 7) Rumunia 10,34,35, 8) Polonia francuska 10,47,24, 9) Finlandia 10,47,57, 10) Włochy 10,59,45.

Końcowa klasyfikacja wyścigu

1) Olsen — Dania	45,42,47
2) Meister — NRD	45,51,18
3) Ferri — Włochy	45,51,59
4) Kiss-Dala — Węgry	45,52,13
5) Serc — Węgry	45,54,33
6) Dimov — Bułgaria	45,56,14
7) Sandru — Rumunia	45,56,37
8) Lobre — Francja	45,57,55
9) Vesely — CSR	45,58,16
10) Ruziczka — CSR	45,59,55
POLACY:	
11) Hadasik	46,02,42
13) Wójcik	46,06,16
21) Wrzesiński	46,33,46
29) Klabiński Wł.	46,51,35
37) Kapiak	47,09,06

DRUŻYNOWA

1) CSR	137,42,10
2) NRD	137,54,16
3) Węgry	137,54,27
4) Bułgaria	138,09,38
5) POLSKA	138,11,18
6) Rumunia	138,34,44
7) Dania	138,57,12
8) Włochy	138,47,47
9) Polonia Francuska	140,52,11
10) Finlandia	141,40,03



Zawodnik Polonii francuskiej podczas usuwania defektu

Fot. Seko

Meldunek z Czerwieńska

CZERWIEŃSK. Kierownik obozu zapaśników w Czerwieńsku, jest bardzo zadowolony z postępów jakie poczynili w ciągu dwu tygodni kadrowicze.

— Prócz normalnych zajęć przeprowadziliśmy próby do SPO. I gdyby nie brak pływalni, wszyscy zapaśnicy otrzymaliby w dniu zamknięcia obozu odznaki „Sprawny do pracy i obrony".

Z początkiem tego tygodnia, aby uzyskać pogląd na aktualną formę i ustalić w przybliżeniu listę najlepszych, zorganizowaliśmy trzy eliminacje. Wszystkie walki zakończyły się zwycięstwami na punkty. Gondzik wygrał z Kaschem, Golaś pokonał Wiciaka, a spotkanie „ciężkich" przyniosło sukces Michalskiemu nad Urganem.

Na podstawie formy treningowej można obecnie ułożyć listę prządujących w poszczególnych wagach. Jedynie w kategorii [illegible] równorzędnych z Schneiderem, Rokitą i Kaczmarkiem na czele. W pozostałych wagach najlepsi w tej chwili są Tohola, Gądzik, Jakubowicz, Golaś, Reda, Radoń i Michalski.

Tu mówi NOWA HUTA

W poniedziałek rozpoczęły się mistrzostwa Nowej Huty w siatkówce męskiej.

* * *

W turnieju piłkarskim, zorganizowanym z okazji Święta Pracy, wzięło udział 6 drużyn. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna ZBM-RI (Zjednoczenie Budowy Miasta — Roboty Inżynierskie). Zwycięska drużyna ZBM-RI otrzymała od KKF w Nowej Hucie jako nagrodę — piłkę nożną. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Elektrycy Nowa Huta — Baza Transportowa 1:0, ZBM-RI-PPRK 2—1:0, ZBM-RI — Elektrycy 3:0, SPB Czyżyny — KOB II Płaszów 2:1. Finał: ZBM-RI — SPB Czyżyny 3:0.

* * *

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Nowej Huty w siatkówce kobiecej rozegrano pomiędzy drużynami ZBM-RI i PPRK2 zakończyło się zwycięstwem ZBM-RI 3:0 (15:5, 15:13, 15:7). Tym razem mistrzem Nowej Huty na rok 1950/51 została drużyna ZBM-RI, wicemistrzem — PPRK 2. Drużyna mistrza Nowej Huty najlepsze zawodniczki miała w Piekarzównie, Stawarz, Szymańskiej, z PPRK 2 wyróżniły się Kozera i Karaś.

* * *

Z dniem 1 maja funkcję sekretarki w KKF objęła ob. Regina Nowacka, żona znanego działacza ZMP-owskiego na terenie Nowej Huty.

* * *

W dniach 11 i 12 bm. odbędą się [illegible] stwo Nowej Huty. W finałach udział weźmie 8 drużyn. Najpoważniejszymi kandydatami na mistrza są: Baza Transportu Bieńczyce i ZBM-RI (dawny Hydrotrest 8).

* * *

Ostatnio powstały na terenie Nowej Huty dwie dalsze grupy sportowe a mian. „Wykończeniówka" C. 2 i KS Budowlani C. 2. Grupy te powstały dzięki inicjatywie wiceprzewodniczącego KKF Nowickiego.

Jerzy Majka
korespondent z Nowej Huty

We Wrocławiu odbędzie się spartakiada letnia wioślarzy

Spartakiada wioślarzy odbędzie się [illegible] skiego. W związku z tym do Wrocławia przyjedzie 17 bm. zasłużony mistrz sportu Roger Vorev, który odbędzie konferencję z miejscowymi działaczami wioślarskimi z sekcji społecznej WKKF.

Wrocław jest wymarzonym ośrodkiem wioślarskim. Ślicznie położone i wyposażone w sprzęt przystanie klubowe, piękny ośrodek wodny nad Odrą, spławność rzeki i wreszcie wzorowy tor regatowy, uczynią z naszego miasta stolicę wioślarstwa polskiego.

Najsilniejszym dotychczas klubem „wodniackim" jest AZS, chlubiący się osadą akademickich mistrzów świata i wieloma innymi dobrymi zawodnikami. Poza tym sekcje wioślarskie mają Budowlani, OWKS, Stal, Unia i zapowiadająca bogaty sezon Gwardia.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet NAKŁAD: RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: KATOWICE 3 maja 12 II p. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje: KOLPORTUJE PPK „Ruch". KONTO wpłat PKO III 6926. PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3.60 zł, pocztowa miesięczna 4,60 zł, roczna 12,20 zł. SKŁAD i Druk RSW „Prasa", Katowice, Sobieskiego 11 R-2-10582

Warszawa — Kraków 3:1 (2:1) w piłce nożnej

Kraków: Jurowicz, Gędłek, Glimas, Szczurek, Kaszuba, Kolasa, Kotaba, Jaśkowski, Nowak, Gracz, Mordarski.

Warszawa: [illegible] ski, Serafin, Waśko (Szczepański), [illegible], Oprych, Olszewski, Popiołek, Breiter, Szularz, Wesołowski.

Bramki zdobyli: Mordarski (21 min.) Olszewski (25 min.), Breitre (33 min.) i [illegible] (46 min.) Sędziował Bukowski z Radomia.

Spotkanie międzymiastowe, rozegrane [illegible] zorganizowanym na zakończenie Wyścigu Pokoju, zakończyło się nieoczekiwanym sukcesem piłkarzy stolicy. Mimo, że w [illegible] warszawskiej zabrakło chorego Wołosza, Sobkowiaka i Sasiadka zwycięstwo było całkowicie zasłużone, bo w przekroju spotkania piłkarze stolicy, ustępując gościom technicznie, przewyższali ich skutecznością. Zwolennicy „szkoły krakowskiej" jeszcze raz mogli się przekonać o małej skuteczności ładnej, ale mało produkcyjnej gry napastników.

Wpolu nie widać tak w[illegible] braku szybkiego przeprowad[illegible] akcji, podania celne, chociaż kr[illegible] dochodzą do „adresata" bez [illegible] szych przeszkód ze strony przeciwników, ale w obrębie pola karnego, kiedy już trzeba zdobyć dogodną pozycję do strzału — „ostatnie słowo" należy do obrońców. Nawet pozbawiony szybkości Gierwatowski tylko jeden raz dał się zaskoczyć Mordarskiemu i tak padła jedyna bramka dla Krakowa.

Drużyna warszawska zagrała prościej, bez finezji technicznych na jakie stać Nowaka czy Gracza, ale za to skutecznie. Bramka jaką zdobył Breiter była wynikiem takiej gry — prostopadłe podanie Szularza przejął środkowy napastnik, stoczył zwycięski pojedynek z Kaszubą i w biegu celnym strzałem zdobył bramkę.

Przyczyną dzisiejszej porażki drużyny krakowskiej nie był zresztą sposób rozegrania spotkania. W dniu tym znacznie słabiej zagrała defensywa gości, bo, ani Gędłek, Glimas ani Kaszuba nie osiągnęli pełnej formy. Prawy obrońca krakowski kilka razy dał się ograć Wesołowskiemu a i Glimas nie [illegible] dę z Olszewskim. Obaj boczni pomocnicy grają odmiennie — Szczurek poświęca się więcej atakowi niż zadaniom obronnym. Natomiast Kolasa ta ził w niedokładnościach podań do własnego ataku. Na najlepszą notę z ataku krakowskiego zasłużył sobie młody Jaśkowski, który był motorem wielu akcji. Umiejętnie ściągając na siebie przeciwnika potrafił kierować piłkę we właściwe miejsce boiska, do najlepiej ustawionego partnera. Dobre momenty [illegible] Gracz, pracujący tym razem więcej w przodzie, niż to dotyc[illegible] widzieliśmy u niego w spotkaniach ligowych. Ustawiczne forsowanie gry środkową trójką było błędem ze strony [illegible] krakowskich, którym w ostatniej chwili obrońcy warszawscy wybijali spod nóg piłkę. O strzałach z dalszej odległości zapomniał nawet Mordarski.

Spotkanie pozbawione stawki mistrzowskiej, przeprowadzone było w szybkim tempie, piłka wędrowała dość sprawnie od bramki do bramki. W pierwszej połowie gry po kilku minutach skutecznych ataków war[illegible] wian inicjatywę przejęli goście, [illegible] grażając niebezpiecznie bramce Stefaniszyna, zwłaszcza, że w tym okresie zlepek warszawskich graczy, nie zgranych ze sobą krył niedokładnie. Wydawało się wtedy, że Kraków wygra i to różnicą kilku bramek.

Drużyna Warszawy przetrzymała jednak napór gości co jest zasługą dobrze broniącego Stefaniszyna. Niespodziewanie Mordarski przeszedł na pozycję środkowego napastnika i płaskim strzałem zdobył, jak się później okazało jedyną bramkę dla swojego zespołu. Wkrótce [illegible] silnym strzałem zdobywa bramkę i od tej chwili atak warszawski długimi podaniami przec[illegible] szybko z obrony do ataku. Dru[illegible] bramka jest dziełem Brajtera a jednocześnie pokazem szybkiego i skutecznego zagrania.

Po przerwie już w pierwszej minucie Szularz podaje piłkę prostopadle Brajterowi a ten skolei wypuszcza środkiem Wesołowskiego, który zdobywa trzecią bramkę. Krakowianie nie grają już tak składnie jak w pierwszej połowie, a drużyna warszawska mając zapewnione zwycięstwo więcej uwagi poświęca na utrzymanie wyniku, niż na zdobycie dalszych bramek.

Przygotowania Węgrów do meczów z Polską

Gyoeri Vasas — repr. Węgier 6:4 (5:3)

BUDAPESZT. (kor. wł.) Przeszło miesiąc trwają już przygotowania węgierskich piłkarzy do meczu z reprezentacją Polski.

Kadra 20 graczy zbiera się dwa razy w tygodniu na jednym z boisk Budapesztu, gdzie trener państwowy przeprowadza treningi, na których omawiane są głównie problemy taktyki oraz analizowane i demonstrowane poszczególne elementy techniki.

Ćwiczenia kondycyjne przerabiane są przez poszczególnych graczy na treningach klubowych. Realizację tego systemu przygotowawczego umożliwia Węgrom okoliczność, że zdecydowana większość członków kadry, to piłkarze drużyn budapeszteńskich, które tworzą po dziewiątej rundzie rozgrywek ligowych na Węgrzech czołówkę tabeli.

Przy ustaleniu kadry brano pod uwagę aktualną formę czołowych piłkarzy węgierskich. To spowodowało, że trzon reprezentacyjnej drużyny stanowią gracze leadera ligowego Bp. Bastyi, (MTK) Bastyę reprezentują w kadrze: bramkarz Geller, obrońcy Kovacs II, Lantos, pomocnik — Kovacs I oraz napastnicy Sandor, Hidegkuti i Palotas.

Bp. Bastya należy do tych zespołów, które najlepiej wykorzystały przerwę w rozgrywkach ligowych w celu solidnego przygotowania swoich graczy do sezonu. Większość piłkarzy zespołu wykazuje dobrą, wzgl. stałą poprawę formy. Zgranie i zgodna współpraca we wszystkich liniach drużyny, stanowią o jej sukcesach w dotychczasowych rozgrywkach ligowych i służą za przykład kolektywnej gry. Błędem jest jeszcze wolne tempo w budowaniu akcji. Zbyt częste są krótkie 3 — 4 m podania.

Drużyna mistrza Węgier Bp. Honved przechodziła niedawno znaczny spadek formy. Było to wynikiem przede wszystkim słabej gry dwóch czołowych napastników - łączników Puskasa i Kocsisa, co odbiło się również na grze skrzydłowych Budaia i Babolosata. Okres ten, jak wykazują ostatnie spotkania ligowe, należy już jednak do przeszłości i Puskas oraz Kocsis na pewno wystąpią w drużynie Węgier, chociaż rywalizuje z nimi o miejsce w drużynie doskonały Szusza z Bp. Dozsa. Trzecim przedstawicielem mistrza Węgier w kadrze, to bezkonkurencyjny stoper Bozsik.

W dniu 1. maja przy olbrzymim [illegible] kadrowicze w ramach przygotowań do meczu z Polską, rozegrali w Györze mecz z reprezentacją tego miasta, opartą na piłkarzach najlepszego zespołu prowincji ligowego Györi Vasas. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem reprezentacji Györu 6:4(5:3). Piłkarze zwycięskiego zespołu zagrali we wszystkich liniach doskonale. Mecz był prowadzony w b. szybkim tempie, narzuconym przez miejscowych, co też zadecydowało o porażce reprezentantów. Spotkanie to potwierdziło wspaniałą formę kierownika napadu Györi Palisa, który strzelił w pierwszej połowie 5 bramek. Ten świetnie zapowiadający się piłkarz może rozwiązać problem obsady pozycji środkowego napastnika. Fachowcy liczą się poważnie z możliwością powierzenia mu funkcji kierownika ataku przeciwko Polsce. Dotychczas dotygowali ofensywą reprezentacji Szilagyi a ostatnio Palotas.

W meczu w Györi w drużynie kadrowiczów wyróżnili się przede wszystkim Kovacs II, Sandor, Kocsis i [illegible]

Pisząc o przygotowaniach piłkarzy Węgier do meczu z Polską, nie można pominąć faktu, że wszyscy trenerzy węgierscy od początku sezonu baczną uwagę zwrócili na ostrą i męską grę zawodników. Tylko ten piłkarz otrzymuje pozytywne noty w rozgrywkach ligowych, który wykorzystuje swoją siłę fizyczną i w ramach dozwolonych stosuje grę ciałem. Ponadto bramkarze starzać muszą formalne pojedynki ze stale atakującymi ich napastnikami. O skuteczności tego rodzaju poczynań, świadczą dwie bramki Palisa zdobyte w uprzednio wym. meczu.

Anioła, Cieślik, Janeczek prowadzą w liście strzelców

Po piątej kolejce rozgrywek piłkarskich na czoło listy strzelców klasy państwowej — pięcioma zdobytymi bramkami — wysunęli się Anioła, Cieślik i Janeczek.

Szczegółowa lista strzelców przedstawia się następująco:

5 Anioła Kolejarz Poznań, Cieślik Unia Chorzów, Janeczek CWKS,

4 Bożek Włókniarz Kraków,

3 Sulik i Spodzieja Budowlani Chorzów, Wesołowski Kolejarz Warszawa, Sąsiadek CWKS Warszawa, Hogendorf Włókniarz Łódź, Segeł i Dybała Górnik Radlin, Gracz Gwardia Kraków, Rajtar Ogniwo Kraków,

2 Węglorz i Franke Górnik Radlin, Kobylański i Sularz Kolejarz Warszawa, Nowak, Browarski i Glajcar Włókniarz Kraków, Soporek i Górski CWKS Warszawa, Kaszuba i Pawłowski Ogniwo Kraków, Trampisz Ogniwo Bytom, Foryszewski Gwardia Szczecin, Gusłowski Włókniarz Łódź.

1 Olejnik CWKS Warszawa, Jodłowski i Parpan Włókniarz Kraków, Bobula, Kuczyński i Radoń Ogniwo Kraków, Pilarek, Glanc i Barański Budowlani Chorzów, Derdziński i Cyganik Gwardia Szczecin, Biskupek Ogniwo Bytom, Łącz Kolejarz Warszawa, Bartyla i Kubicki Unia Chorzów, Gogolewski Kolejarz Poznań, Baran i Szymborski Włókniarz Łódź, Mordarski Gwardia Kraków.

Samobójcze: 1. — W sumie 94 bramki.

Wczoraj...

Jesienią ub. roku duńska prasa sportowa wyrażała bardzo wielkie zadowolenie z tego, że duńscy piłkarze masowo emigrują do Włoch. Miało to bowiem świadczyć o wysokim poziomie piłki nożnej w Danii, a po wtóre być „najlepszą propagandą dla naszego kraju", (t. zn. Danii).

Jedynie w prasie demokratycznej ukazywały się rozsądne głosy, które wykazywały, iż takie [illegible] sprzedawanie się zagranicę po[illegible] które stanowczo przewyższają rzekome dodatnie.

Obecnie jednak te triumfalne nastroje prasy burżuazyjnej uległy zasadniczej zmianie. Okazało się mianowicie, iż szereg graczy duńskich, zakupionych przez kluby włoskie został zawieszonych, a tym samym pozbawionych egzystencji. No i dopiero teraz pisma duńskie ude[illegible] kając, jakie to podłe panują stosunki w zawodowych klubach, jak tam wykorzystuje się graczy do ostateczności [illegible]

Tak jakby przedtem tego — [illegible]

* * *

W Ameryce sensacje „sportowe" muszą się często zmieniać. Raz trupy na ringu, raz jakaś złodziejska afera z totalizatorem, raz znowu jakiś gigantyczny kant któregoś z menażerów idt. A od czasu do czasu musi być też Gussie Moran.

Gussie Moran, jest jak wiadomo, „tenisistką". „Tenisistką" zaś dlatego w cudzysłowie, że jej występy na korcie zasadzają się nie tyle na grze w tenisa, co na pokazywaniu ekscentrycznych toalet, przypominających kostiumy najbardziej podkasanej muzy z trzeciorzędnych rewii baletowych. No i tylko dla tych kostiumów publiczność przychodzi na „mecze" z Gussie, kostiumów nota bene bardziej rozbierających tę tenisistkę, iż ją ubierających.

Ostatnio Gussie zapowiedziała, że znowu zadziwi całą Amerykę specjalnym kostiumem, zaprojektowanych przez jakiegoś krawieckiego specjalistę z Hollywood. Ponieważ jednak Gussie już obecnie występuje na kortach rozebrana do ostatecznych granic, więc „znawcy przedmiotu" zastanawiają się, czy Gussie przypadkiem nie wystąpi na korcie całkiem nago.

A jakiś tygodnik sportowy zaproponował ostatnio, by zwariowana „tenisistka" grała w tenisa nago na... koniu. Nie jest wykluczone, że ten projekt może się przyjąć.

* * *

Prasa włoska rozpisuje się obecnie na cały regulator w tym sensie: „Nowy wspaniały film sportowy! Trzy międzynarodowe gwiazdy wyścigów automobilowych, Włoch Farrina, Aregentyńczyk Fangio i Szwajcar Graffenried będą uczestniczyli w nakręcaniu wspaniały film sportowy?" „Perdizione". Akcja rozgrywa się częściowo na autodromie w Monza..."

I tak dalej. Reklamuje się film, jako wielkie wydarzenie „sportowe", no i podaje się jego treść. Rzeczywiście będzie tam mnóstwo „sportu". Pościg za bandytami, uwiedzenie niewinnej sieroty, handel narkotykami, zamordowanie rywala, bójka na noże, skok w przepaść — no i na samym końcu wyścigi samochodowe w Monza.

No i czyż nie będzie to „Nowy wspaniały film sportowy? Ależ oczywiście że tak. W najlepszym stylu amerykańskim, podlany włoskim, ale należycie zmarszalizowanym, sosem.

* * *

Członkowie klubu piłkarskiego Helsingborg-Kamraterna w Szwecji zebrali podczas tegorocznej wiosny 28 ton papieru i makulatury, którą sprzedali i za uzyskane pieniądze wyjadą na krótkie tournée do Anglii.

Z tego tytułu poszczególne dzienniki nie mogą znaleźć słów zachwytu nad pomysłem owego klubu, i zachęcają inne do pójścia w jego ślady.

Czyli [illegible] kowie szwedzkich klubów będą teraz chodzić po śmietnikach, zbierać papier i inne odpadki, potem je sortować, układać itd., a następnie sprzedawać. Mogą też urządzać na ten [illegible] ne, a nawet chodzić po domach i zbierać datki [illegible] w pieniądzach na potrzeby wyjazdowe.

Pomysł rzeczywiście nadzwyczajny. Tylko że posiada on jedną wadę. Mianowicie gdy wszystkie kluby, chętne zdobycia w ten sposób pieniędzy, wezmą się do takiej akcji, zabraknie papieru i makulatury do zbierania. Chyba że dzienn[illegible] sz[illegible] zwiększą swoje objętości i nakłady, aby przez to [illegible] wzrostu makulatury.

Unia Ruch w Wieruszowie

W ramach pr[illegible] sportowców Śla[illegible] wsi" drużyna [illegible] Chorzowa, wyje[illegible] ub. niedzielę po rozegraniu w sobotę meczu ligowego do Wieruszowa (pow. Wieluń) na propagandowe [illegible] piłkarskie z drużyną miejscowego ludowego zespołu sportowego „[illegible]".

Mecz wywołał duże [illegible] nie nie tylko w ma[illegible] wie, liczącym zaledwie 2.000 mieszkańców lecz i wśród ludności okolicznych wsi.

Po pięknej grze ligowcy wygrali [illegible] 10:2 (4:[illegible]) [illegible] były: Cieślik 4, Alszer 2, Tim 2, Tomeczek i Przeherka po 1. Unia wystąpiła w składzie: Wyrobek, Sitko, Pruak, Kary, Bartyla, Jarek, Przeherka, Tim, Alszer, Cieślik, Tomeczek (Pohl). Ligowcy ofiarowali drużynie LZS piłkę do gry, a zawodnikom wręczono odznaki pamiątkowe.

Alfabet sportowy Śląska

A ZS Rokitnica urządza w ramach akcji plebiscytowej pokoju propagandowe zawody szermiercze z Górnikiem Wirek w dniu 12 bm.

B yły bramkarz chorzowskiego Unii Ruchu W. Brom występuje w kole sportowym Huty Batorego, które w rozgrywkach na [illegible] powiatowym miasta Chorzowa zajmuje drugie mie[illegible] Budowlanymi Ib z Chorzowa.

C ennym nabytkiem dla Stali Wełnowiec okazał się środkowy pomocnik Kuczniera ze Stali Katowice, który po [illegible]aniu zwolnienia z powodzeniem [illegible]rał w meczu z Chropaczowem.

D obrze zapowiadający się prawoskrzydłowy Górnika Radlin Szeget został przeniesiony do Kędzierzyna, gdzie podpisał swój akces do Kolejarza.

E liminacje piłkarskie zrzeszenia sportowego Górnika przed spartakiadą odbędą się w miesiącu czerwcu w Zabrzu. Udział w nich wezmą reprezentacje miast Bytomia, Wałbrzycha, Katowic, Sosnowca, Rybnika, Gliwic i Zabrza.

F [illegible] piłkarskie [illegible] Zabrze i [illegible] się w dniu [illegible]

G órnik Piekary zwyciężył w towarzyskim spotkaniu piłkarskim Budowlani Mysłowice w stosunku 3:1 (2:0).

H uf pięściarz Budowlanych My[illegible] brygadą sportową zobowiązanie pierwszomajowe w 242 proc.

I nstruktor siatkówki i koszykówki Zb. Rzaski objął treningi ZS Gwardia.

J ak nas informują w najbliższym czasie barwy Budowlanych Chorzowa zasilą ponownie Gronowski z Budowlanych Gdańsk oraz Brzezańczyk z Opola. Taka jest decyzja Rady Głównej ZS Budowlanych Warszawa.

K olejarz Tarnowskie Góry wycofał się z mistrzowskich rozgrywek klasy wojewódzkiej w siatkówce męskiej.

L ewy łącznik Waliczek ze Stali Dziedzice, najlepszy strzelec [illegible] wydział Gier i Dyscypliny WKKF ukarany 6 miesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie. Dla Stali Dziedzice oznacza to poważne osłabienie w pierwszym spotkaniu eliminacyjnym z Stalą Nowy Bytom lub Górnikiem Janów.

M ecz o puchar Polski pomiędzy Ogniwem Bytom a Budowlanymi z Chorzowa odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 11-tej przed południem na stadionie miejskim.

N ajlepszym strz[illegible] jewódzkiej w piłce nożnej jest w dalszym ciągu Bąk z Górnika Janów, zdobywca 14 bramek. Drugie miejsce z[illegible]wik z Stali Tarnowskie Góry 13 bramkami i Derą (Szopienice) 11.

O kręgowy Związek Bokserski Śląska ulegnie w dniu 20 bm. [illegible]

P atalong, skrzydłowy Górnika Mysłowice nie weźmie udziału w pierwszym meczu eliminacyjnym o mistrostwo Śląska w piłce nożnej w dniu 20 maja, gdyż został przez WKKF ukarany trzymiesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się w meczu z Budowlanymi Mysłowice.

R ekord strzelonych bramek w klasie wojewódzkiej w piłce nożnej dzierży Górnik Janów, który w dotychczasowych rozgrywkach zdobył 43 bramek.

S ekcja lekkoatletyczna WKKF urządza w dniu 12 bm. o godz. 18-tej w WKKF przy ulicy Warszawskiej 6 naradę sędziów lekkoatletycznych celem omówienia zmian przepisów lekkoatletycznych.

T owarzyskie spotkanie pięściarskie Stal Mikołów — Stal Ła[illegible] zakończyło się zwycięstwem Łabęd [illegible]

U [illegible]

W Goleszowie odbył się turniej tenisa stołowego o indywidualne [illegible] miasta Goleszowa. W turnieju wzięło udział 8 drużyn ze Spójnią Bielsko i Ogniwo Cieszyn na czele. W konkurencji indywidualnej mistrzem został Pemper (Spójnia Bielsko) przed Stańczykiem Szymikiem (Ogniwo Cieszyn). [illegible] była drużyna Spójni Bielsko przed Ogniwem i Stalą Cieszyn.

Z aległe spotkanie piłkarskie klasy wojewódzkiej w piłce nożnej Stal Łagiewniki — Kolejarz Katowice odbędzie się decyzją WKKF w [illegible]

KATOWICE. Przesunięte z dnia 22 kwietnia centralne mistrzostwa pięściarskie zrzeszenia sportowego Górnika dochodzą do skutku w dniach od 11 do 13 bm. w Rudzie. Ogółem przez ring przewinie się około 205 bokserów reprezentujących miasta: Wałbrzych 12, Inowrocław 6, Katowice 45, okręg Bytom 45 i okręg Zabrze 36. Ze znanych zawodników zobaczymy Szczygielskiego (Wałbrzych), Pawłowskiego (Inowrocław), Świerczyka i Pateroka z Rudy oraz braci Grzywoczów z Górnika Zabrze.

★ Zawody siatkówki Stal Lipiny — Dyrekcja Chorzowskich Zakładów P. W. zakończyły się zwycięstwem Chorzowian 2:1.

Pierwszy klub korespondentów sportowych powstał w Katowicach

Każde koło sportowe przy zakładzie pracy, każdy klub, powinien mieć własnych korespondentów sportowych. To jest jasne.

Aby jednak praca ich była jak najbardziej wydajna, korespondenci sportowi muszą być zorganizowani, muszą pielęgnować samokształcenie się w pracy korespondenta. Korespondenci sportowi z terenu winni się znać wzajemnie, wspólnie omawiać interesujące ich problemy. Potrzebny jest klub sportowych korespondentów Terenowych.

Taki klub powstał na terenie miasta Katowic, przy redakcji naszego pisma. Pierwszy w Polsce klub korespondentów terenowych. Lecz nie ostatni. Kluby takie powinny powstać wszędzie tam, gdzie znajduje się kilka kół sportowych, we wszystkich miastach i miasteczkach naszego kraju.

W ubiegły wtorek odbyło się w lokalu redakcji Sportu pierwsze zebranie korespondentów katowickich. Koła przy zakładach pracy, kluby i zrzeszenia, które jeszcze korespondentów nie posiadały, wybrały ich na specjalnie w tym celu zorganizowanych zebraniach.

Na pierwsze wspólne zebranie przybyło 22 korespondentów.

— Chcielibyśmy utrzymywać stały kontakt i z redakcją i z sobą, korespondentami, — powiedziała na samym wstępie zebrania ważkie słowa koleżanka SZŁAPKÓWNA, aktywistka ZMP korespondentka z fabryki „HELIOS". — Zorganizowanie projektowanego klubu korespondentów terenowych dopomoże nam w osiąganiu coraz lepszych wyników w naszej pracy korespondentów.

Wywiązała się ożywiona dyskusja. Korespondenci postanowili zorganizować regularne, kolektywne zebrania, które będą w swoim rodzaju naradami produkcyjnymi. Na zebraniach tych omawiane będą aktualne zadania korespondentów, sposób przeprowadzania wspólnie z redakcją różnych akcji itp. Postanowiono przede wszystkim wybrać zarząd klubu korespondentów terenowych przy redakcji „Sport" z terenu miasta Katowic, zarząd, który będzie koordynował współpracę korespondentów z redakcją wyjaśniał nieścisłości notatek i interweniował jeżeli zajdzie potrzeba.

Zimnoch, czynny szermierz, koleżanki Szłapkówna z fabryki „Helios" i Karpowiczówna z Ilceum fotograficznego, tworzą skład prezydium pierwszego w Polsce Klubu Korespondentów Sportowych — Terenowych.

Życzymy im owocnej pracy, bo w ich ślady idą już korespondenci z Zabrza, Dąbrowy Górniczej, Gliwic, Chorzowa, Sosnowca i Bytomia. Z ich doświadczeń pragnie korzystać pokaźna dziś już liczba korespondentów terenowych naszego pisma i całej naszej prasy sportowej.

Jutro otwarcie mistrzostw kajakowych

Kraków. W piątek, dnia 11 maja br. nastąpi oficjalne otwarcie IX kajakowych górskich mistrzostw Polski i I etap biegu długodystansowego Nowy Targ — Szczawnica (około 48 km) składaków, jedynek i dwójek mężczyzn. Następnego dnia, w sobotę 12 maja, odbędzie się slalom na trasie około 300 m. w Szczawnicy. W trzecim dniu mistrzostw w niedzielę, 13 maja, II etap biegu długodystansowego na trasie Szczawnica — Nowy Sącz [illegible]

W ramach IX mistrzostw międzynarodowych kajakowych górskich Polski zorganizowany zostanie masowy spływ kajakowy Dunajcem ze Szczawnicy do Nowego Sącza w dniu 13 maja.

Spływ zostanie poprowadzony przez rutynowanych znawców Dunajca. Celem udogodnienia uczestnikom spływu dostania się do Szczawnicy w dniu 12 maja odjedzie specjalny autobus o godz. 14 z Krakowa z pod lokalu Lenartowicza 21, w wypadku zgłoszenia się conajmniej 24 osób. Cena przejazdu z Krakowa do Szczawnicy zł. 15 od osoby + zł. 3 od sprzętu (od 1 kajaka).

8 mistrzów grupowych rozpocznie walkę o tytuł mistrza Śląska

Mistrzostwa piłkarskie klasy wojewódzkiej wkraczają w końcowe stadium. Z 81 drużyn, które w marcu rozpoczęły rozgrywki grupowe, pozostało jedynie 8 zespołów.

W nadchodzącą niedzielę wyłonieni mistrzowie grup rozegrają pierwsze spotkanie eliminacyjne. O dalszy awans ubiegać się będą: **Górnik Radzionków, Górnik Ruda, Stal Dziedzice, Górnik Mysłowice, Stal Zawiercie, mistrz podokręgu rybnickiego Górnik Chwałowice oraz mistrzowie grup I i II, którzy do tej pory nie zostali wyłonieni.**

Górnik Radzionków

Drużyna górników z Radzionkowa, to zespół bardzo bojowy, mający duże doświadczenie w trudnych spotkaniach eliminacyjnych. Trenowany przez ob. **Skolika**, Górnik Radzionków znajduje się obecnie w pełni formy i wystąpi w niedzielę w następującym składzie: **Szewczyk, Cholewa, Brol, Hilge, Wikarek, Galus, Skorupa, Michalik, Szołtysik, Wieczorek, Matejczyk.**

Najlepszą formacją tej drużyny jest doskonały atak (z reprezentantem Śląska Szołtysikiem) nie bawiący się w zawiłe kombinacje, strzelający dużo i celnie.

Górnik Ruda

Mimo kontuzji szeregu zawodników górnicy z Rudy mają dobre samopoczucie i liczą na sukcesy. Będą oni najmłodszym zespołem w rozgrywkach finałowych (17 do 24 lat). Grają bardzo żywiołowo i ambitnie.

Trenowana przez ob. Orszulikę jedenastka z Rudy przygotowuje się starannie do czekających ją spotkań. Kierownictwo klubu, a specjalnie mgr Sokowski, Fronczak i Poleszyk wkładają dużo wysiłku, by umożliwić zawodnikom jak najlepsze warunki podniesienia swych umiejętności. Niestety, zupełny brak zainteresowania sportem rady zakładowej utrudnia na każdym kroku pracę.

Górnicy grać będą w składzie: Palenga, Kajzer, Szlencel, Rybiol, Rzepka, Szlachciak, Bieniek, Kazanek, Wyżgol, Pohl I, Pohl II, oraz rezerwowi Depta i Kamiński.

Górnik Mysłowice

W zupełnie innej sytuacji znajduje się Górnik z Mysłowic. Otoczeni wszechstronną opieką, piłkarze jego wyjadą na tygodniowy obóz kondycyjno-wyszkoleniowy do Szczyrku, gdzie instruować ich będzie trener Felerek.

Mysłowiczanie mają zdekompletowany skład z powodu kontuzji 4 graczy i zasileni zostaną zawodnikami ZS Górnik okręg Katowice. Silnymi punktami drużyny są: **bramkarz** — Gondzik, **obrońca** — Bożek I oraz **napastnicy:** 17-letni Krzyża, Plaza i Bożek II.

Przewodniczący klubu Kurek liczy, iż jego chłopcy, grając dobrze tak na własnym terenie jak i na obcym wykażą w pełni w nadchodzących spotkaniach swe umiejętności.

Stal Dziedzice

Stal Dziedzice posiada obecnie najlepszy ze wszystkich drużyn klasy wojewódzkiej blok defensywny (w spotkaniach mistrzowskich straciła jedynie trzy bramki) mając najlepszych zawodników w bramkarzu Buji, Biernacie I i Mandoku.

Kierownic sekcji piłkarskiej ob. Orkis oraz trener Sitko nieustannie podnoszą kwalifikacje drużyny, która wystąpi w składzie: **Buja, Bordzioł, Hankowski, Mentel, Biernat I, Waliczek I, Ruchla, Żaczek, Chrząszcz, Mańdok, Waliczek II oraz Kwaśny i Orzeg** w rezerwie.

Stal Zawiercie

Rewelacją rozgrywek grupy częstochowskiej jest Stal Zawiercie, która uległa jedynie Włókniarzowi z Częstochowy. Barwy Stali w rozgrywkach finałowych reprezentować będą: Garczyk, Głąb I, Wierzbicki, Siniarski, Kaliński, Słomka, Wiszek, Głąb II, Jagielski, Gwóźdź i Wydak. Jedenastka zawierciańska jest drużyną ambitną i bojową oraz trudną do pokonania, zwłaszcza na własnym boisku.

Górnik Chwałowice

[illegible] podokręgu Rybnik, a jaki ten nie potrzebuje specjalnych komentarzy. Górnik Radlin i Górnik Knurów wykazały, że rybnicki powiat ma bardzo dobrych piłkarzy. Chwałowice będą się na pewno starały, aby tej opinii [illegible]

Wójcik, Kubik, Szymura, Gomułka, Garus, Mączyński, Gawlok II, Wieczorek, Marcikoń, Kompel, Hołena tworzyć będą reprezentacyjną jedenastkę nowego mistrza podokręgu.

Chwałowiczanie mają jakieś trudności z treningami ale trener Dyszlewski oraz kierownicy klubu Ochlab i Merta mają nadzieję, że mimo to **drużyna ich nie zawiedzie.**

Karty zostały odkryte

Tenisiści znają swych przeciwników

Czy zdołamy pokonać Szwajcarię?

Ostatnie przygotowania tenisistów do spotkania o puchar Davisa dobiegają końca. Etap ten jest ciekawy. Znamy już swego przeciwnika, co więcej orientujemy się w jego wartościach i możliwościach — i mniej więcej wiemy, jaka jest forma naszej czołówki.

Piszemy — mniej więcej — ponieważ ostatni etap naszych przygotowań może i powinien dużo zmienić na korzyść.

Mamy tu na myśli przyjazd reprezentacyjnej drużyny tenisistów węgierskich, którzy ze znakomitym Asbothem na czele przybyli na zaproszenie GKKF w poniedziałek do Warszawy celem przeprowadzenia z naszą czołówką wspólnych treningów, oraz spotkania towarzyskiego. Gra z doskonałymi Węgrami da naszym tenisistom konieczne oszlifowanie formy, kondycji i techniki.

Węgrzy na korcie warszawskim

Tenisiści węgierscy, z którymi od kilku już lat łączą nas więzy szczególnie serdeczne, przybyli do stolicy w poniedziałek, powitani na dworcu



Hebda w karykaturze Ałaszewskiego

przez przedstawicieli GKKF i zasłużonych mistrzów sportu J. Jędrzejowską i W. Skoneckiego. Przybyli w okresie, kiedy kończył się nasz obóz treningowy, kiedy potrzeba nam było jeszcze mocnego, niezawodnego sparring-partnera przed zbliżającym się spotkaniem o puchar Davisa. Skład drużyny węgierskiej zagwarantował to: Asboth, Adam, Katona i Vad.

Ustalono, że najlepszym treningiem będzie towarzyskie spotkanie, którego termin ustalono na dni: 8, 10 i 11 maja, zostawiając dzień 9 maja na wzięcie udziału w uroczystym zakończeniu w stolicy wspaniałego, kolarskiego Wyścigu Pokoju, na który tenisiści węgierscy, jako goście honorowi zaproszeni zostali na stadion Wojska Polskiego.

Nie trzeba wyliczać zalet wspaniałego Asbotha, regularnego Adama, żywiołowego Katony i Vada. Są to sparring-partnerzy od których zawsze dużo możemy skorzystać. Nie musimy chyba podkreślać, że gra z tej klasy tenisistami na tym etapie naszych przygotowań, da naszej pucharowej drużynie nieocenione korzyści.

Węgrzy już w poniedziałek po południu rozpoczęli trening, a we wtorek rozpoczęto pierwszy dzień spotkania. Węgrzy są w dużej formie — i zwyciężyć ich będzie jak się wydaje — trudno.

Nie o to jednak chodzi!

Szwajcarzy na horyzoncie

Mecz z Węgrami jest jak najlepszym naszym przygotowaniem do spotkania w drugiej rundzie pucharu Davisa ze Szwajcarią. Wiemy już na pewno, że właśnie ze Szwajcarią, która w pierwszej rundzie kilka dni temu wygrała z Luxemburgiem 5:0.

Spotkanie to w dużej mierze odkryło karty naszych przeciwników. Wiemy już niemal dokładnie przeciw komu nasi gracze staną na korcie w Zurychu.

W tym miejscu sięgnijmy pamięcią nieco wstecz. Szwajcarzy podobnie jak my, starannie przygotowali się do rozgrywek o puchar Davisa. Dość charakterystyczny był rozegrany kilka tygodni temu mecz tenisowy Szwajcaria — Monaco, który Szwajcarzy niespodziewanie przegrali 1:4. Monaco nie należy do potęg tenisowych. Ale Szwajcarzy, chcąc wypróbować rezerwy i tenisistów młodszych, wystawili przeciw Monaco drużynę odmłodzoną, która jednak zawiodła. Próba młodych, nowych graczy nie zdała egzaminu, w związku z czym w pierwszej rundzie rozgrywek o puchar Davisa przeciw Luxemburgowi Szwajcarzy wystawili „żelazny" swój skład. Drużynę, nie pierwszej młodości, ale rutynowaną i zaprawioną w licznych bojach na wielu kortach Europy. W skład jej wchodzą: **Szpitzer, Albrecht, Buser i Blondel.**

Zwycięstwo nad Luxemburgiem było przekonywujące i raczej zupełnie łatwe. **Nie ulega wątpliwości, że ten skład Szwajcarzy wystawią również przeciw Polsce.**

Oceniajmy obiektywnie

Jasne jest, że obserwowaliśmy „manewry" naszych niedalekich już przeciwników. Jeśli wynik towarzyskiego przegranego spotkania z Monaco obniżył w naszych oczach wartości tenisistów szwajcarskich, to była to opinia mylna.

Wyniki meczu z Luxemburgiem w singlach świadczą, że Spitzer i Albrecht są w doskonałej formie. Obaj należą do dobrej klasy graczy europejskich (mniej więcej na poziomie znanego [illegible] Irlandczyka Kempa) i niedocenianie ich wartości byłoby ogromnym błędem. [illegible] ponadto grają u siebie — a to również ma znaczenie.

W sumie — przeciwnik jest trudny, posiadający, co jest szczególnie ważne, drużynę zupełnie wyrównaną — bez słabych punktów, gdyż rozpowszechniona w naszym obozie opinia o jakoby słabości doubla szwajcarskiego, jest naszym zdaniem niezbyt słuszna.

Nasze szanse

Mamy szanse zwycięstwa nad Szwajcarią, ale ... zastrzeżeń jest kilka. **Władysław Skonecki** musi na okres spotkania „złapać" szczytową formę, której w tej chwili jeszcze, naszym zdaniem, nie posiada. **Józef Piątek**, jeśli to on miałby zagrać drugiego singla — musi zagrać o wiele, wiele lepiej, niż grał ostatnio. Nasz doubel bynajmniej nie jest faworytem i zbytni optymizm byłby nader [illegible]

Wygładzenie formy naszych graczy pucharowych, jakie niewątpliwie osiągną oni w odbywających się obecnie spotkaniach z naszymi przyjaciółmi, tenisistami węgierskimi, powinno [illegible]. Nie na tyle jednak, abyśmy byli tego sukcesu pewni. Czeka nas w Zurychu walka trudna, zacięta, z przeciwnikiem bardzo dobrze przygotowanym.

S. GOSTOMSKI

Polska-Węgry 1:0 w tenisie

WARSZAWA. **Pierwszy dzień spotkania tenisowego Węgry — Polska sprawił raczej miłą niespodziankę. Autorem jej był W. Skonecki — nie dlatego, że wygrał z Katoną, bo tego się spodziewaliśmy, lecz że zwycięstwo swe osiągnął w tak przekonywującym stylu. Wyniki 6:1, 6:1, 6:3 dobitnie świadczą o całkowitej przewadze Polaka.**

W drugim spotkaniu Hebda nie potrafił stawić niemal żadnego oporu Asbothowi. Wprawdzie mecz wskutek zapadających ciemności przerwano przy stanie 1:6, 1:6, 3:5 dla Węgra — lecz dokończenie (w czwartek) będzie jak się wydaje, tylko formalnością.

Spotkanie wskutek deszczu, który na szczęście ustał, rozpoczęto z [illegible] półgodzinnym opóźnieniem. Po prezentacji drużyn i powitaniu gości — na korcie zostali Katona i Skonecki.

Węgier od pierwszej piłki rozpoczął nieprzerwany szybki atak, lecz Skonecki tym razem nie cofnął się, jak to jest zazwyczaj jego metodą, do defensywy — sie również ruszył do przodu, bijąc silną, dobrze plasowaną piłką nierzadko z woleya, lub smeczując. Ponadto Polakowi coraz lepiej „siedział" silny serwis, a precyzyjne skróty zaskakiwały nawet tak zwrotnego i szybkiego gracza, jakim jest Katona.

Węgier przez dwa sety parł ambitnie naprzód atakował przy siatce, lecz wobec bezbłędnej niemal gry Polaka był zupełnie bezradny. Skonecki wytrącił Katonie jego najsilniejszy atut — atak.

W trzecim secie Węgier zmienił system gry. Zwolnił piłkę, przeszedł na przerzut na wymianę. Ale i ta metoda okazała się niewystarczająca. Parę prostych błędów Skoneckiego — pozwoliło Węgrowi przez parę gemów utrzymać grę wyrównaną, lecz za chwilę Polak znów opanował grę całkowicie, przeważając zdecydowanie.

Drugi mecz był bez historii. **Hebda grał bardzo słabo, popełniał wiele prostych błędów i wobec wielkiej regularności Asbotha — był bezradny.** Asboth specjalnie się nie wysilał, zadawalając się grą z głębi kortu. Mecz ten był znacznie mniej ciekawy niż żywe spotkanie Skoneckiego z Katoną. Publiczności mimo niepewnej pogody — dużo [illegible]

Stal Świętochłowice — Stal Siemianowice 1:1 (0:1)

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Na boisku Stali w Świętochłowicach na zarządzenie sekcji piłkarskiej WKKF odbył się odwołany z niedzieli mecz piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy Stalą Siemianowice a Świętochłowicami, który po niezwykle zaciętej walce zakończył się wynikiem 1:1.

Na zawody przybyła pokaźna ilość widzów, w tym większość z Łagiewnik i Chropaczowa, którzy żywo dopingowali drużynę gospodarzy. Prowadzenie dla Siemianowic uzyskał Dobiasz z rzutu wolnego, wyrównanie uzyskał w 80 minucie gry Duczek.

Sędziował obiektywnie sędzia Orliński, który podyktował ogółem 68 rzutów wolnych.

Po zawodach kibice obrzucili kamieniami z mostu kolejowego w Świętochłowicach auto wiozące zawodników Siemianowiczanki, raniąc sędziego liniowego Płuszczyka, zawodnika Poloka, kierownika Siemianowiczanki Spyrę oraz kilka innych osób.

Decydujący mecz o mistrzostwo grupy II pomiędzy Stalą Siemianowice a Górnikiem Chropaczów odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 17 w Siemianowicach. Zwycięzca tego meczu uzyska tytuł mistrza grupy i spotka się w dniu 20 bm. z Górnikiem Mysłowice w eliminacjach o mistrzostwo Śląska.

Mistrzostwa piłkarskie Śląska na szczeblu powiatowym

KATOWICE. Mistrzostwa piłkarskie na szczeblu powiatowym w grupach dobiegają końca. Od dnia 20 bm. poszczególni mistrzowie grup przystępują do rozgrywek finałowych o tytuł mistrza powiatu. Przedostatnia kolejka [illegible] przyniosła następujące wyniki:

POWIAT PSZCZYNA

GRUPA I: LZS Kobiór — Spójnia Tychy 2:2, Stal Mikołów — Unia Bieruń Stary 2:3. W tabeli prowadzi Unia Bieruń przed Spójnią Tychy i LZS Kobiór.

GRUPA II: LZS Wisła — LZS Jankowice 0:1, LZS Piasek—LZS Pszczyna 1:8. Zawody LZS Kryry — LZS Goczałkowice nie doszły do skutku, ponieważ kierownik szkoły w Kryrach nie zgodził się wydzierżawić boiska ludowemu zespołowi. W tabeli na pierwszym miejscu prowadzi LZS Piasek.

GRUPA III: Ogniwo Łaziska Górne — Górnik Łaziska Średnie 3:3, Unia Wyry — LZS Łąka 0:0. W tabeli prowadzi Górnik przed Ogniwem.

GRUPA IV: LZS Ornontowice — [illegible] 12:0, LZS Gardowice — Stal Ib Mikołów 3:4. Na czele tabeli znajduje się LZS Ornontowice.

GRUPA V: LZS Imielin — Gwardia Dziećkowice 3:0, LZS Kos[illegible] — LZS Chełm Wielki 3:1. Na czele tabeli kroczy LZS Imielin przed Kosztowami i Chełmem.

GRUPA VI: Unia Bieruń [illegible] Ib — Górnik Murcki 0:1, Górnik Lędziny — Młody Górnik Kostu[illegible] 8:1. W tabeli prowadzi Górnik Murcki.

POWIAT KATOWICE

GRUPA I: Spójnia Katowice — Kolejarz Katowice 1:0, Górnik Ib Katowice — Ferrum 0:1. W tabeli prowadzi Spójnia przed Ferrum.

GRUPA II: Kopalnia Eminencja — Stal Wełnowiec 3:0, huta Baildon — Ogniwo przy Prezydium MRN 1:0, Górnik Załęże Ib — WKS Wełnowiec 5:3.

GRUPA III i IV pauzowały.

GRUPA V: Budowlani Brzezinka — Budowlani Mysłowice 7:1. W tabeli prowadzą [illegible] Brzezinka przed Górnikiem Ib Janów.

GRUPA VI: pauzowała.

GRUPA VII: Górnik II Kochłowice — Stal II Nowy Bytom 1:4. Na czele tabeli znajduje się Górnik II Bielszowice przed kopalnią Nowy Bytom.

GRUPA VIII: Naprzód Ruda—Górnik Godula 1:4. W tabeli prowadzi Górnik Orzegów przed Górnikiem Godula.

POWIAT TARNOWSKIE GÓRY

Grupa I: Górnik Ib Piekary — LZS Dąbrówka Wielka 2:6, LZS Nakło — Górnik Ib Brzozowice 3:1, Stal Brzeziny — LZS Świerklaniec 9:0. W tabeli prowadzi Stal Brzeziny przed LZS Dąbrówka Wielka.

Grupa II: Stal Ib Brzeziny — LZS L[illegible], LZS Sucha Góra — LZS Chechło 2:2, LZS Bobrowniki — Górnik Ib Radzionków 1:5. Na czele tabeli znajduje się Górnik Ib Radzionków.

Grupa III: LZS Tarnowice Stare — LZS Opatowice 5:0, LZS Boruszowice — Unia Strzybnica 2:1, Stal Ib Tarnowskie Góry — LZS Repty [illegible]. W tabeli prowadzi Unia Strzybnica przed LZS Repty.

Grupa IV: Kolejarz Tarnowskie Góry — LZS Odra Miasteczko 0:1, Spójnia Tarnowskie Góry — [illegible] Tarnowskie Góry 3:0, Unia Ib Strzybnica — Gwardia Tarnowskie Góry [illegible]. W tabeli prowadzi **Kolejarz** przed Odra Miasteczko

3 »niewiadome« Pucharu Polski

W niedzielę rozgrywki o mistrzostwo ligi piłkarskiej ustępują spotkaniom o Puchar Polski. Będą to spotkania jednej ósmej finałów, do których zakwalifikowało się 16 drużyn z liczby 7.500 zespołów, jakie wystartowały w ubiegłym roku.

Zestawienie drużyn walczących o miejsce w ćwierćfinałach Pucharu Polski jest następujące:

w Lipinach: Stal — Spójnia Okocim — [illegible]

w Warszawie: Kolejarz — CWKS Warszawa — Coher, Śląsk,

w Bytomiu: Ogniwo — Budowlani Chorzów — Szperling, Łódź,

w Krakowie: Gwardia — Włókniarz Pabianice — Trebałowicz, Opole,

w Szczecinie: Gwardia — Stal Starachowice — Rucinski, Bydgoszcz,

w Łodzi: Włókniarz — Stal Poznań — Hasselbusch, Warszawa

w Szczecinie: Port — Unia Chorzów — Gryniewski, Łódź

w Rzeszowie: Stal — Włókniarz Kraków — Raczkowski, Lublin

Już pobieżny rzut oka na zestawienia [illegible] pucharowych dobranych zrządzeniem ślepego losu, [illegible] ką będą przeżywać widzowie zwłaszcza w Warszawie, Bytomiu i Łodzi.

Stal Lipiny — Spójnia Okocim

Na boisku w Lipinach gospodarze którzy w rozgrywkach o mistrzostwo ligi doznali wielu niepowodzeń, będą je chcieli wyrównać dalszym zwycięstwem pucharowym.

Przyznając Ślązakom atuty bardziej skutecznej gry nie możemy zapominać o ambicji nieznanego prawie zespołu, którego w wypadku zwycięstwa czeka tak wielki sukces, jak przedostanie się do czołowych drużyn walczących o tytuł mistrza Polski.

Kolejarz Warszawa — CWKS Warszawa

W bieżącym sezonie skala porównawcza jaką jest tabela ligowa, świadczy wyraźnie o przewadze drużyny wojskowych, prowadzącej bez straty punktów. W derbach warszawskich jednak niezawsze umiejętności i aktualna forma były decydującymi [illegible]. Oba zespoły znają doskonale swoje słabe punkty i potrafią skrzętnie je wykorzystać w czasie spotkania.

„W drużynie wojskowych nastąpią zapewne dalsze wzmocnienia. W składzie Soporka ma zamienić były zawodnik Ogniwa krakowskiego Powiat, a być może, że i środkowy napastnik Unii chorzowskiej — Breiter weźmie również udział w spotkaniu. Będzie to rzeczywiście wzmocnienie piątki ofensywnej wojskowej, której umiejętności nie podążają za linią pomocy i obrony.

Ogniwo Bytom — Budowlani Chorzów

W derbach śląskich gospodarze mają, jak zawsze na boisku bytomskim, wiele atutów po swojej stronie. Doping widowni i [illegible] boisko znacznie podnoszą możliwości Ogniwa. Do zwycięstwa jednak potrzebne jest zdobycie bramek, a tej sztuki atak gospodarzy jeszcze nie posiada w dostatecznej mierze.

Budowlani mają również silną obronę i „tanimi” sposobami bytomskim napastnikom nie uda się strzelić bramki.

Gwardia Kraków — Włókniarz Pabianice

W tym spotkaniu trudno oczekiwać sensacyjnego wyniku. Atak gwardzistów, [illegible] tylko licytował w ilości zdobytych bramek.

Gwardia Szczecin — Stal Starachowice

Gwardia Szczecin może niepowodzenia w rozgrywkach mistrzowskich powetować sobie wysokim awansem pucharowym. Gwardia nie zdobyła co prawda do tej chwili żadnego punktu, ale w [illegible] przeciwników zrobiła znaczne postępy.

ŁKS Włókniarz — Stal Poznań

Publiczność łódzka nie może się spodziewać łatwego zwycięstwa swoich faworytów. Stal poznańska jest przecież dawnym zespołem ligowym, dysponującym umiejętnościami, które mogą wystarczyć na pokonanie drużyny łódzkiej. Zawodnicy poznańscy nie są obarczeni kompleksem niższości, [illegible] klasy piłkarskiej, co będą chcieli udowodnić w tym spotkaniu.

Spotkanie w Łodzi będzie twardą, zaciętą walką, w której przedwcześnie nie można przewidzieć zwycięzcy.

Stal Rzeszów — Włókniarz Kraków

Dzięki rozgrywkom pucharowym Rzeszów będzie świadkiem spotkania piłkarskiego na wysokim poziomie. Miejscowa Stal dobijająca się wielokrotnie o miejsce w lidze, będzie mogła swoje umiejętności zademonstrować [illegible] ą techniczną drużyną krakowską.

Port Szczecin — Unia Chorzów

Sukcesy, jakie odnieśli w rozgrywkach piłkarze koła sportowego ze Szczecina, tym razem będą skwitowane zaszczytem spotkania z wicemistrzem Polski. Publiczność szczecińska zresztą po raz pierwszy będzie witała oklaskami Cieślika, Suszczyka i ich kolegów. Drużyna z Chorzowa potrafi niewątpliwie swoją grą porwać widzów i młodych przeciwników. Gorycz porażki miejscowej drużyny zrównoważona będzie pokazem ładnej i nowoczesnej gry, a uścisk dłoni zasłużonego mistrza sportu Cieślika z kapitanem drużyny koła sportowego przy zakładzie pracy będzie nagrodą i zachętą do dalszej pracy młodych chłopców ze Szczecina. (TF)

Rozdzielnik

Każdy przyzna, że czas już najwyższy zacząć grać w tenisa. Sezon po prostu niemal w całej pełni, wiosna jak ta lala, korty gotowe, rakiety naciągnięte jak się patrzy, shorty wyprasowane na kant, a tenisiści płoną zapałem do nowych bojów. Tylko cóż — piłek nie ma. To znaczy w tym czy owakim klubie są jeszcze zeszłoroczne resztki piłkarskiej świetności, ale z tym naturalnie nie można zaczynać sezonu ani realizować racjonalnego planu rozgrywek.

Zgodnie zaś z poleceniami naczelnych władz sportowych (jedno być kalendarz) wszystkie kluby przygotowały już dawno terminarze rozgrywek — uwzględniając na przykład, jeśli chodzi o Śląsk, dla rozgrywek drużynowych głównie miesiąc maj.

A tu maj już dawno zaczęty, zaś piłek jak nie ma tak nie ma.

Co jest więc z tymi piłkami? Nie pomyślano może o ich sprowadzeniu?

Nie, tak źle nie było. O sprowadzeniu pomyślano, i też, jak we wszystkich klubach wiadomo, do kraju sprowadzono pokaźną ilość piłek czeskich. I te piłki są. Gdzie? No gdzieś tam są, obojętnie gdzie, dość że są.

— No dobrze — na to zapewne ktoś zapyta — nie z tego jakoś nie mogę zrozumieć. Piłki są w kraju, a w klubach ich nie ma? Dlaczego...?

No, bo prosta sprawa — rozdzielnik. Rozdzielnik, jak to każdy w swym życiu już niemal [illegible] statował, to jest coś w rodzaju apokaliptycznej bestii. Czasami to chodzi o kałamarze, czasami o sznurowadła do butów, czasami o kretony itp., a czasami też o piłki tenisowe — i zawsze wtedy, gdy się już każdemu zdaje, że wszystko jest w najlepszym porządku, że już można by mieć te kałamarze, czy te sznurowadła, czy te kretony itp., czy wreszcie te piłki tenisowe — to wtedy wyrasta nagle — rozdzielnik. I wówczas dowiadujemy się, że z tym rozdzielnikiem jest tak. Albo nie jest jeszcze zrobiony, albo nie jest jeszcze podpisany, albo nie jest jeszcze zatwierdzony, albo nie jest jeszcze rozesłany, albo nie jest jeszcze zaparafowany, albo — i tak dalej i dalej.

Rozdzielnik, można powiedzieć, jest wszechwładny. Rozdzielnik jest panem życia i śmierci. Bez rozdzielnika ani rusz. Bez rozdzielnika nie da się nic. Tenisiści na przykład mogą krzyczeć i wrzeszczeć, że drogi czas im upływa, że już prawie jedna piąta sezonu stracona, że tenis przecież polega właśnie na tym, że się rakietą wali w piłkę, a nie w szpulkę nici, pudełko od zapałek, czy też w głowę specjalisty od rozdzielników — nic nie pomoże. Rozdzielnik musi przejść przez wszystkie swoje hierarchiczne instancje, musi się odleżeć, zatwierdzić, przepisać, podpisać, zaparafować, rozesłać — no jednym słowem „rozdzielniczyć”. Bo to jest właśnie rodzielnik, a nie jakieś tam byle co!

Wobec powyższego zwracamy się do rozdzielnika tenisowego z następującą antyfoną:

— **Taki i owaki rozdzielniku! Toś ty nie mógł się „rozdzielniczyć” w styczniu, albo w lutym, względnie nawet w marcu...? To ty musisz się „rozdzielniczać” jeszcze w maju?! A bodaj cię pokręciło tam i z powrotem oraz kilka razy jeszcze z boku!**

Może to poskutkuje?

BARNABA

P. S. Szkolnemu kołu sportowemu przy Państwowej Szkole Stolarskiej w Łużnej, pow. Gorlice, serdecznie dziękuję za przemiłe słowa uznania. B.

„Podpiszę apel pokoju w Warszawie” – mówi zwycięzca wyścigu Olsen

Zwycięzca wyścigu w klasyfikacji indywidualnej — Duńczyk Olsen z gorącym entuzjazmem mówi o tej wielkiej imprezie sportowej, zorganizowanej przez redakcje organu KC PZPR „Trybuna Ludu” i organu KP Czechosłowacji „Rude Pravo”.

„Spotkał mnie ten zaszczyt, że jako jeden z wielusei tysięcy robotników duńskich, którzy nienawidzą wojny i gorąco pragną pokoju, mogłem brać udział w potężnej manifestacji pokoju, jaką jest wyścig Praga — Warszawa.

O tym, że narody Czechosłowacji i Polski, tak jak nasz naród i narody całego świata pragną pokoju, świadczyły dobitnie miliony ludzi, witających nas okrzykami: „Niech żyje pokój”, powtarzanymi we wszystkich językach wzdłuż całej trasy wyścigu.

Jest dla mnie największą radością, że apel Światowej Rady Pokoju będę mógł podpisać w stolicy Polski, w mieście - bohaterze — Warszawie.

Wola walki o pokój wśród wszystkich narodów, a przede wszystkim wśród młodzieży jest niezłomna. Wrócę do mojego kraju uzbrojony w entuzjazm pokojowej pracy, którego dowody widziałem na każdym kroku w Czechosłowacji i obserwuję przez cały czas mego dotychczasowego pobytu w Polsce”.

Rada Główna ZS Stal zapomniała o pływakach siemianowickich

W pierwszych latach powojennych sport pływacki w Siemianowicach nie mógł jakoś nabrać odpowiedniego rozmachu. Trzeba pamiętać, że Siemianowice były przed wojną obok Giszowca i Katowic najsilniejszym ośrodkiem pływackim na Śląsku, a nawet w Polsce.

Dopiero latem 1949 roku, a właściwie jesienią, kiedy uruchomiono starą krytą pływalnię, a przede wszystkim dzięki pierwszym pociągnięciom organizacyjnym **trenera Brola**, zaczęła ruszać na dłuższą metę obliczona robota.

Przeprowadzono masową naukę pływania wśród siemianowickich szkół. Najchętniejszych, wykazujących pewne zadatki pływackich zdolności, jedenastoletnich chłopców czy dziewczęta zwerbował trener Brol do sekcji. Zaczęli systematycznie trenować.

[illegible] przeprowadziła [illegible] o poważnym znaczeniu propagandowym. W ubiegłym roku wiosną na przykład, na krytej pływalni przeprowadzono propagandowe zawody o odznakę sprawności fizycznej, w której wzięło udział 800 **uczestników.**

Zrozumiałe, że w oparciu o tak solidne podstawy sekcja zaczęła się intensywnie rozwijać. Pływactwo w Siemianowicach zyskało sobie jeszcze więcej niż przed wojną zwolenników. Na każde zawody przychodziło latem [illegible]

W ub. roku, gdy trener Brol przed mistrzostwami zrzeszenia przedefilował na czele swoich „pływaków”, widzowie i „konkurenci” parsknęli śmiechem. 80 procent zespołu stanowili [illegible]ki. Wśród pozostałych tylko kilku mogło się „poszczycić” wiekiem osiemnastu czy dz[illegible] lat.

A jednak w silnej obsadzie kilkunastu klubów hutniczego zrzeszenia całej Polski zajęli oni ku nieopisanej radości widzów (zawody przeprowadzono w Siemianowicach) drugie miejsce tuż za Stalą Katowice.

Nad pływakami siemianowickiej Stali trener Brol ciągle intensywnie pracuje. Wyłaniają się spośród nich już dzisiaj [illegible]. W każdym stylu siemianowicka Stal może śmiało wystawić 10 młodzików (i tyle samo dziewcząt), uzyskujących bardzo obiecu[illegible]. Czternastoletni Banasik pły[illegible] m crawlem w czasie 2.49, o [illegible] tylko gorszy na tym dystansie jest jego kolega z tego samego [illegible] 16-letnia Gieraczówna płynie dzisiaj 100 m grzbietowym 1.32 min. Na basenie letnim powinna nawet uzyskać lepszy wynik — [illegible] poważnie nawroty. Kraska 17-letni klasyk, trenujący niespełna pół roku, miał na ostatnich zawodach w Zabrzu czas 2.56 na 200 m.

Młodzi są zdyscyplinowani, z zapałem trenują, poprawiają z dnia na dzień wyniki...

* * *

Jesteśmy na pływalni siemianowickiej. Wielka betonowa niecka basenu wygląda na pozór normalnie. Oprowadzający nas jednak trener Brol i sekretarz koła przy hucie „Jedność” (dawniej Stali Siemianowice), ob. Skwara wskazuje na potężne rysy w obetonowaniu basenu.

Znajdujące się we wnętrzu pomostu startowego komory filtracyjne wymagają [illegible] nego remontu. Dotychczas sekcja własnymi siłami łatała wszystkie braki utrzymywała stadion w stanie względnej używalności. W tym sezonie jednak kąpielisko wymaga szczególnie poważnych inwestycji. Sekcja przewidziała to już ubiegłej jesieni. Zrobiła kosztorys zaakceptowany później przez WKKF i Radę Główną zrzeszenia, która solennie obiecała wywiązać się w terminie z powziętych zobowiązań. Nie pomogły jednak początkowo przypomnienia, później osobiste nawet interwencje — na listy nie przychodzą z zasady odpowiedzi.

A plany są piękne zaakceptowane objęte nawet planem inwestycyjnym zrzeszenia na rok 1951. Przewidują one m. in. rozbudowę obiektu, o którym mowa. Jesienią wpłynęły [illegible] pierwsze pieniądze na budowę domku klubowego. W przeciągu półtora miesiąca wykończono mury, skonstruowano sklepienie, budowa jest właściwie gotowa. Domek trzeba już tylko wytynkować, założyć gotowe już futryny, wykończyć wnętrze, zains[illegible] wodociągi i światło.

Ten [illegible]k, o którym pokazując równo[illegible], z takim zapałem mówi ob. Brol, jest rzeczywi[illegible]m koniecznym uzupełnieniem basenu. Tu będą natryski, szatnie, szatnie klubowe, administracja, duża świetlica.

Dzisiaj jednak cała praca utknęła w miejscu. Obiecanych dotacji jak nie ma tak nie ma.

Sprawą tą nie zainteresuje się M. Rada Narodowa w Siemianowicach, [illegible] odpowiednimi środkami a Rada Główna [illegible]

Chyba przypomni sobie [illegible] rypellach siemianowickich działaczy i potrzebach już dzisiaj naprawdę wzorowo prowadzonego ośrodka. (c)

Już przeszło 40 tys. młodzieży wzięło udział w eliminacjach

V igrzysk szkół zawodowych

KATOWICE. We wszystkich miejscowościach na terenie województwa katowickiego odbywają się eliminacje międzyszkolne DOSZ, w których wzięło już udział ponad 40 tys. młodzieży. Ta olbrzymia liczba startujących świadczy najlepiej o wzroście kultury fizycznej na terenie szkół zawodowych.

W eliminacjach uczestniczy młodzież szkół rolniczych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, startują uczniowie i uczennice z kopalń i hut. Niektórzy po raz pierwszy zapoznali się z bieżnią, skocznią, basenem pływackim i osiągnęli niezłe wyniki.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki: Gilowskiego z Bielska w skoku w dal 6,43 i wzwyż 1,72, Frelichowskiego w rzucie kulą 12,33 oraz w konkurencji pływackiej Brzozy z Gliwic na 100 styl. dow. 1.06.1. Sznajdra również z Gliwic na 400 m styl dow. 5,44,1.

Na eliminacjach międzyszkolnych w Bielsku w konkurencji dziewcząt [illegible] Kartus (PZKH) 8.5, 800 m Górak (PZKH Biała) 1.30,6, skok w dal Migdał (PZKH Biała) 4.46, skok wzwyż Skomlik (PZKH Biała) 1.[illegible], rzut dyskiem, Palka (PZKH Biała) 27,80, pchnięcie kulą Kaizer (PZKH Biała) 10.09 oraz rzut piłką palantową Finger (PZKH Biała) 62,50. Chłopcy: 100 m Pil (PZKH Biała) 12, 400 m Sugaj (PZKH Biała) 59, sztafeta 4 x 100 PZKH Biała 52,1, skok w dal Gilowski (PZKH Bielsko) 6,43, skok wzwyż Gilowski 1,72, pchnięcie kulą Frelichowski (PZKH Bielsko) 12,33, rzut dyskiem Gilowski (PZKH Bielsko) 43,90.

Na miejskim basenie pływackim w **Gliwicach** uczniowie w czasie eliminacji międzyszkolnych stoczyli zacięty pojedynek i osiągnęli bardzo dobre wyniki. **Dziewczęta:** 50 m styl. klas. Hendla (lic. met) 43,8, 50 m [illegible] (lic. met.) 55,5. **CHŁOPCY:** 100 m styl. dow. Brzoza (szk. przemysł.) 1,06,1, 100 m styl. klas. Mróz (ośr. szkol. zaw.) 1.23, 100 m styl. grzb. Sombala (SPG) 1,18,4, 400 m styl. dow. Sznaider (lic. elektr.) 5.44, 50 m z granatem Trylec (lic. elektr.) 58,9, sztafeta 4x100 m (szkół. przemysł.) 5.27.1 i sztafeta 3x100 m zmiennym SPG 3,56.

W bokserskich eliminacjach międzyszkolnych Katowic brało udział 26 zawodników. Najbardziej zaawansowanymi pięściarzami okazali się uczniowie Śl. Techn. Zakł. Nauk., których najwięcej zakwalifikowało się do spotkań międzyokręgowych.

Do najciekawszych walk należała walka w wadze muszej pomiędzy Rychlikiem (szk. zaw.) a Listoniem (szk. przemysł. huty Ferrum). Wicemistrz Polski juniorów Rychlik musiał zdobyć się na duży wysiłek, aby wygrać i zakwalifikować się do finału. Listoń walczył po raz czwarty na ringu i pokazał, że jest wartościowym materiałem na dobrego boksera. Jest ambitny i szybki, lecz brak jemu jeszcze kondycji i techniki bokserskiej.

Również dobrym bokserem jest uczeń (śl. zakł. nauk.) [illegible]. Jest to pięściarz zaawansowany technicznie, szybki, o silnym ciosie i niezwykłej kondycji. W spotkaniu w wadze [illegible] z Świerkowskim (szk. przem. Moj) potwierdził, że jest talentem bokserskim.

Do walk międzyokręgowych zakwalifikowali się następujący [illegible] w wadze muszej Rychlik, w wadze koguciej Strzoda, w wadze piórkowej Hojka, w wadze lekkiej Danek, w wadze lekko-półśredniej Góryk i w wadze średniej Wojciechowski.

Pływacy zdobywają normy do SPO

Niedawno jeszcze trzeba było przypominać, wytykać błędy, zwracać uwagę na bezczynność, kompletny zastój w pracy śląskich kół i klubów sportowych na odcinku zdobywania SPO.

Obecnie notujemy radykalną zmianę. Czy to będzie stadion, pływalnia, czy strzelnica, sala gimnastyczna, czy boisko, wszędzie aż roi się od zdobywających normy do odznaki.

Działacze niejednokrotnie przechodzą samych siebie. Cały swój wysiłek wytężają w tym kierunku, aby jak największa ilość w jak najkrótszym terminie zdała wszystkie próby.

Na krytej pływalni katowickiej, posiadającej pod względem sportowym skąpe walory, nie ma nawet słupka startowego. A jednak byliśmy świadkiem jak wczoraj kilkudziesięciu uczniów zdobywało normę z grupy „odwagi”, wymagającej od kandydata dwóch dowolnych skoków do wody z wysokości trzech metrów.

Nie ma trampoliny, ale jest... wysoka, malarska drabina. Ustawiono ją nad brzegiem najgłębszej części basenu, zmierzono wysokość i pierwszy spośród uczniów liceum pedagogicznego w Katowicach wyszedł na górę. Chwilę się wahał, niepewnie spoglądał na leżący, zdawałoby się tak daleko w dole — basen, ale skoczył.

Kolejno z improwizowanej skoczni „spada” do wody co chwila nowy uczeń. Bryzga woda po każdym skoku.

— Ta drabina, to właściwie nie mój „wynalazek” — mówi prof. Pietrzyk, rejestrujący SPO-wiczów, skakali z niej już uczniowie prof. Grzbieli. Z grupy „odwagi” trudno nam o tej porze było wybrać jakieś ćwiczenie. A do końca roku szkolnego conajmniej połowa chłopców z lic. pedagogicznego musi mieć odznakę. Wszystkim teraz brakuje jeszcze tylko strzelanie.

„Odchodzimy, gdy prof. Pietrzyk wpisuje na listę prób na SPO nazwisko trzydziestego „odważnego”.

* * *

W środę rano na boisku Gwardii w Katowicach normy do SPO i BSPO zdobywali pływacy. Za jednym zamachem przeprowadzono kilka prób. Tor przeszkód, bieg na 1000 m., sprinty, skoki w dal i wzwyż i rzut granatem.

Pływakom, normy z zakresu lekkoatletyki, przychodzą wyjątkowo ciężko. „Rozpływany” zawodnik ma zupełnie luźne mięśnie, nie nadające się raczej do gwałtownych zrywów, skoków i sprintów.

Mimo to, postanowili oni nie iść po „linii najmniejszego oporu”. Cóż bowiem dla nich łatwiejszego, jak przepłynąć 50 m. w dziecinnie łatwym czasie 1.05 min., zamiast biegać 60 czy 100 metrów w 14 s[illegible]. Tak samo 400 metrów w wodzie — minimum 12 i pół min. — to fraszka przecież w porównaniu z długim marszo-biegiem kolarskim, czy narciarskim.

A jednak zawzięli się na trudniejsze dla nich normy w grupach szybkości i wytrzymałości. Zdobyli je w środę niemal wszyscy. Wszystkie minima uzyskał również biorący udział w próbach trener Prania.

W południe, akurat, kiedy dziewczęta skakały w dal, zjawił się na boisku Henryk Skonecki, który parę godzin przedtem wrócił z Warszawy. Ktoś z zebranych (bodajże mierzący skoki „Hilek” Skar[illegible]) zaproponował mu udział w skokach.

— Już mam odznakę. Zdobyłem ją w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach — odpowiedział Henryk Skonecki. Ale dla potwierdzenia swej fizycznej sprawności, w długich spodniach butach i marynarce poszedł na rozbieg. Skoczył przeszło 5 metrów.

Kto nie potrafił za pierwszym razem zdobyć normy, poprawia się zdecydowanie z zasady w drugiej próbie.

Młodziutkie pływaczki po niepow[illegible]ch w pie[illegible] biegu na 60 m., gładko uzys[illegible] czas poniżej 10 sek. za drugim [illegible]. One też miały największe t[illegible] z granatem jednakże tylko przy pierwszym rzucie. Opanowawszy jako tako technikę rzutu, już po drugim, a najdalej trzecim, uzyskiwały odległości grubo powyżej minimum.

Groźny napozór tor przeszkód był dla wszystkich tylko formalnością. Nikt nie miał tutaj żadnych trudności mimo, że wszyscy startowali chyba po raz pierwszy w życiu na tak oryginalnej trasie.

Przeszło 20 pływaków i pływaczek katowickiej Gwardii od odznaki dzieli już tylko parę prób, które odbędą się w najbliższym czasie. (c)

Nowara zwyciężył Szymurę

SIEMIANOWICE. Czołowy zespół bokserski Śląska Stal Siemianowice, uzyskał wielki sukces, zwyciężając w towarzyskim spotkaniu warszawską Gwardię 12:8. Wyniki: (od muszej do ciężkiej na pierwszym miejscu Stal). Wendlocha uległ po zaciętej walce Frączkowiakowi. Frydrych wypunktował Meisnera. Kołodziej zwyciężył po ciekawej walce Kapuścinskiego. Szuska pokonał na punkty Kiliana. Pawleta przegrał wysoko na punkty z Komudą. Spałek przegrał z Stefaniakiem. Ponanta wypunktował Wilczka. Wajs I — Kominka, a Nowara — Szymurę. Pyka przegrał na punkty z Mączką.

Sędziowali Ćwiklinski, Matura, Łukaszewski i Białas. Publiczności około 5.000 widzów.

Ping-pongiści walczą o puchar

KATOWICE. Od tygodnia trwają rozg[illegible] stołowego o puchar przechodni WKKF z udziałem 4 czołowych drużyn Śląska. We wtorek Górnik Świętochłowice uzyskał wielki sukces zwyciężając Unię Chorzów 7:2. Punkty dla Górnika zdobyli Widera i Pierończyk po 3, Furman 1, dla Unii Otremba i Krauze.

Górnik Świętochłowice	1	2	7:2
Stal Siemianowice	1	2	5:4
Stal Gliwice	1	0	4:5
Unia Chorzów	1	0	2:7

Górnik Bytom zwyciężył w pierwszym spotkaniu o wejście do klasy wojewódzkiej Stal Rybnik 6:3, zdobywając punkty przez Podeszwę i Strzebinia po 3 punkty, dla Stali Michalski, Kręzel i Śpiewok.

Piłka ręczna na Śląsku

TARNOWSKIE GÓRY. W rozgrywkach mistrzowskich siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka padły następujące wyniki: **SIATKÓWKA ŻEŃSKA:** liceum pedagogiczne — Spójnia 2:0 (15:2, 15:4). W tabeli prowadzi liceum pedagogiczne przed Unią Strzybnica. **SIATKÓWKA MĘSKA:** liceum pedagogiczne — LZS Dąbrówka Wielka 2:0, Spójnia Tarnowskie Góry — liceum pedagogiczne 0:2. W grupie I na czele tabeli kroczy liceum pedagogiczne przed Spójnią.

KOSZYKÓWKA MĘSKA: Kolejarz Ib Tarnowskie Góry — Górnik Radzionków 48:25 (15:9), liceum pedagogiczne — Stal Brzeziny 2:0. W tabeli prowadzi Kolejarz Ib Tarnowskie Góry przed liceum pedagogicznym.

SZCZYPIORNIAK MĘSKI: SKS Technik — liceum pedagogiczne 6:11 (4:3), Górnik Radzionków — Technik T. G. 1:3 (1:2), liceum pedagogiczne — szkoła o[illegible]kształcąca 10:4 (6:2). Na czele tab[illegible] znajduje się Kolejarz Ib Tarnowsk[illegible] Góry.

SZCZYPIORNIAK ŻEŃSKI: liceum [illegible] Góry 1:1 (1:1). W tabeli prowadzi liceum pedagogiczne przed Kolejarzem.

Z całego Śląska

KATOWICE. Do Centrali Handlowej Sprzę[illegible]wego i Szkutniczego w W[illegible] nadszedł większy transport [illegible] tenisowych marki „Fatra”. [illegible] piłek nastąpi poprzez poszczególne zrzeszenia sportowe.

★ Sekcja ko[illegible]ki, siatkówki i szczypiorniaka WKKF wyznaczyła na dzień 13 bm. następujące zaległe spotkania mistrzowskie. W siatkówce żeńskiej zmierzą się Stal Dąbrowa — Spójnia Katowice, w siatkówce męskiej [illegible]o Bytom — AZS Gliwice oraz Ogniwo Bielsko — Górnik [illegible]ce.

★ Górnik Bytom zmierzy się w dniu 13 bm. w towarzyskim spotkaniu piłkarskim ze Stalą Wrocław. Początek meczu o godz. 15.

★ W czasie od 3 do 7 czerwca Stal Lipiny organizuje turniej tenisa stołowego juniorów. W turnieju mogą brać udział juniorzy roczników 1932—33. Zgłoszenia przyjmuje ob. Palus huta Silesia, Lipiny.

★ Sekcja szermiercza [illegible] urządza w dniach od 26 do 27 szermiercze mistrzostwa Śląska wojewódzkiej klasy III. 26 bm. odbędzie się floret kobiet i mężczyzn, [illegible] — szabla.

Meldunki korespondentów

RYBNIK. SKS „Górnik” przy liceum górniczym zorganizowało turniej piłki siatkowej trójek z udziałem 21 drużyn. W turnieju zwyciężyło SKS przy PZKW przed LZS „Gaszowice” i SKS „Górnik”.

W Biegach Narod[illegible] wzięło udział 93 proc. uczniów liceum górniczego. Prawie wszyscy osiągnęli normy do SPO.

W ramach Czynu 1-majowego członkowie SKS „Górnik” zbudowali skocznię, 2 boiska do siatkówki oraz przepracowali jedną dniówkę na kopalni. Członkowie rady pedagogicznej [illegible]wali boisko do siatkówki.

Jan Reclik.

[illegible] SKS „Żak” przy szkole ogólnokształcącej męskiej im. J. Smolenia [illegible] Bytomiu urządził pierwsze tegoroczne zawody lekkoatletyczne, przy czym uzyskano szereg dobrych wyników. 100 m.: 1) Blachut 12.4, 2) Dziubek 12.5, 3) Kuraś 12.6. Skok wzwyż: 1) Dziubek 1.61, 2) Kuraś 1.55, 3) Blachut 1.56. Skok w dal: 1) Blachut 5.65, 2) Dziubek 5.44. Kula: Kuraś 12.55, 2) Blachut 12.15, 3) Chudzikiewicz 11.82. Dysk: 1) Kuraś 44.75, 2) Stępniowski 37.35, 3) Chudzikiewicz 35,35. Oszczep: (800 gr.) Blachut 35.25, 2) Stępniowski 33.50.

CIESZYN. Przy LZS-ach pow. cieszyńskiego organizuje się koła Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, co spowoduje dal[illegible] szczególnie wśród mieszkańców wsi.

Erwin Swoboda.